Nr. 238 — Rok 5 Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 14-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Polska a pokoj Europy.

Akcja Skrzyńskiego w Locarno. — Sensacja Rechberga. — Ujawnia się niedoceniana rola Polski.

Grudziądz, 13 października 1925 r.

Wielka gra dyplomatyczna w Locarno jest przedmiotem niesłabnącego, a raczej ustawicznie wzrastającego zainteresowania Europy. Wzmogło się ono niesłychanie dzięki wizytom Cziczerina w Warszawie i Berlinie, które wciąż jeszcze dostarczają tematu do rozważań, sensacyj i niepokojów. Dobrą stroną tych odwiedzin jest to, iż dyplomacja zachodnio-europejska z posunięcia Moskwy w kierunku Warszawy oraz z obaw, jakie krok ten wywołał w Berlinie, mogła wysnuć wniosek, iż Polska posiada na terenie polityki międzynarodowej niepomiernie większe znaczenie, niż to wydawało się Londynowi, który przecieniał rolę Niemiec. Te dwie omyłki polityki angielskiej stały się tak oczywiste, iż niepodobna przypuszczać, aby nie zaważyły na stanowisku Chamberlaina i w związku z tem na wynikach konferencji w Locarno.

Przedstawiciel Polski, min. Skrzyński znajdzie chyba tam lepszy grunt, niż poprzednio w Genewie, a jeżeli już wówczas potrafił wywrzeć znaczny wpływ na opinje świata politycznego, to chyba obecnie spodziewać się można większych sukcesów. Na razie z wielkiem zadowoleniem już stwierdzić można, że pierwsze kroki jego na terenie Locarno były udatne, że w przeciwieństwie do przedstawicieli Niemiec potrafił on wywrzeć nader dodatnie wrażenie zarówno na swych kolegów zagranicznych, jak i na licznie do Locarno przybyłych przedstawicieli prasy. A wrażenia w takich wypadkach posiadają duże znaczenie, bo zachodni świat dyplomatyczny zwraca wielką uwagę na formy i gesty, które mogą przełamywać lody uprzedzeń i nieporozumień, przygotowywać glebę pod siew argumentów. Tych ostatnich zaś przedstawicielowi Polski zabraknąć nie może, bo słuszność jest po stronie naszej i tezy polskie niechybnie na szalach decyzji zaważyć muszą, jeżeli stworzona zostanie atmosfera umożliwiające rzeczowe rozważenie wszystkich pro i contra.

Głównem zdaniem Skrzyńskiego będzie rozproszenie uprzedzeń angielskich, biorących swe źródło w sugestjach berlińskich, jakoby sprawa gwarancji granic wschodnich posiadała znaczenie drugorzędne, niejako lokalne w rozumieniu części tylko (wschodniej) Europy. Przedstawicielowi Polski wypada przekonać dyplomatów, iż właśnie od zakwestjonowania granicy polskiej rozpoczęłoby się naruszenie Traktatu Wersalskiego i opartego na nim pokoju... którego dziś najlepszą. najaktualniejszą gwarancją jest nietykalność, całość Rzeczypospolitej Polskiej, będącej czynnikiem europejskiej równowagi politycznej.

Na fakt ten wskazują nietylko posunięcia Rosji i wywołany przez nie lęk Niemiec ale i ostatnia sensacja o „sojuszu rosyjsko-niemiecko-polsko-włoskim". Sojusz taki z jakiego pomysłem wystąpił na łamach paryskiego „Eclair", znany działacz na polu francusko-niemieckiego porozumienia Arnold Ramberg jest, oczywista, fantazją, tembardziej, iż miałby on być utworzony w celu odebrania Francji Sabaudji. Nizzy, Alzacji i Lotaryngji, w celu zaszachowania Anglji przez wywołanie z udziałem Turcji wojny na Bliskim Wschodzie (w Mosul); zresztą jak donoszą pisma, sowiecki przedstawiciel w Paryżu Krassin rozesłał już energiczne zaprzeczenia jakoby Cziczerin podobne propozycje w Berlinie czynił.

Jednak w sensacji tej tkwi to ziarno prawdy, że w takich czy innych na szeroką skalę rozsnuwanych kombinacjach niepodobna pomijać Polski, której interesy łatwiej niż innych państw dadzą się z sąsiedniemi ułożyć i uzgodnić. Tak więc Polska odgrywa doniosłą rolę w międzynarodowych stosunkach politycznych i dzięki swemu położeniu geograficznemu oraz brakowi uroszczeń imperjalistycznych może stać się najlepszym łącznikiem pomiędzy Zachodem i Wschodem, nawiązać porozumienie z jedna albo druga stronę lub też z obiema stronami.

S. M.

Mussolini przybywa do Locarno.

Paryż, 12. 10. (PAT.). „Matin" donosi z Locarno, że Mussolini postanowił przybyć tam dn. 14. b. m. w celu podpisania układu reńskiego. Powrót premjera włoskiego miałby nastąpić 16. b. m. Dalej donosi dziennik, iż policja szwajcarska wydała w związku z tem szereg zarządzeń, a m. i. wezwała znajdujące się w Locarno i Lugano grupy faszystów do powstrzymania się od wszelkich manifestacji w celu uniknięcia demonstracji antyfaszystowskich.

Udział min. Skrzyńskiego i Benesza w naradach locareńskich.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Według informacji agencji Havasa, w jutrzejszych pracach konferencji ministrowie Skrzyński i Benesz prawdopodobnie nie wezmą jeszcze udziału wbrew przewidywaniom, jakie robiono dziś rano. Ministrowie spraw zagr. Polski i Czechosłowacji będą zaproszeni do wzięcia udziału w dyskusji zapewne wtedy, gdy narady między ministrami mocarstw zachodnich i ministrami Rzeszy zostaną ukończone zupełnie pomyślnym rezultatem.

Głosy francuskie o zastrzeżeniach Niemiec.

Paryż, 12. 10. — „Temps" pisze o zastrzeżeniach Niemiec: Środki wojskowe Niemiec nie są tak niedostateczne jak to Niemcy twierdzą, wyciągając z tego wniosek, że nie mogłyby podjąć się obowiązków wypływających z Paktu Ligi Narodów. Inne Państwa w zakresie środków wojskowych znajdują się w położeniu o wiele skromniejszem, a przecież do Ligi przystąpiły.

W tej samej sprawie zabiera głos Liberté i oświadcza: Walka o artykuł 16 jest pojedynkiem teatralnym. Jeszcze nie wybrano tej Izby francuskiej, któraby bez zastrzeżeń uchwaliła całkowitą mobilizację, by spieszyć z pomocą Polsce i Czechosłowacji. Pp. Luther i Stresemann wiedzą o tem dobrze i zapewne prowadząc naradę z przedstawicielami mocarst zachodnich, nie patrzą sobie w oczy, bo by się roześmiali

Dalszy ciąg obrad w Locarno.

WIDOKI POROZUMIENIA W SPRAWIE WSTĄPIENIA NIEMIEC DO LIGI NAR. — ART. 16 PAKTU.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Dziś rano konferencja zakończyła dyskusję nad sprawą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Przedstawiciel agencji Havasa dowiaduje się, iż delegacja niemiecka przed zadeklarowaniem ostatecznego przyjęcia art. 16 paktu zażądała 24-godzinnego terminu w celu zasięgnięcia opinji rządu Rzeszy. Następne posiedzenie konferencji wyznaczone zostało na jutro popołudniu. Uczestniczyć w niej będą prawdopodobnie ministrowie Skrzyński i Benesz, co wskazywałoby, iż sprawa gwarancji traktatów arbitrażowych na wschodzie posuwa się również ku pomyślnemu rozwiązaniu.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Konferencja prowadziła dziś dalszą dyskusję nad art. 16, czyli nad sprawą, związaną z wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Według miarodajnych informacji, dyskusja prowadzona była w tonie bardziej pojednawczym, a widoki zarysowały się bardzo konkretnie. Sprawa, o którą najusilniej walczą Niemcy, jest uzyskanie zwolnienia od obowiązku stosowania sankcji ekonomicznych, wynikających z paktu Ligi Narodów.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Oficjalny komunikat donosi, iż konferencja podjęła dalszą dyskusję ogólną nad sprawami, podniesionemi w związku z udziałem w pakcie Ligi Narodów państw, mających podpisać pakt bezpieczeństwa. Sformułowane przez delegację niemiecką żądanie dodatkowych wyjaśnień doprowadziło do wymiany poglądów pomiędzy poszczególnemi delegacjami i spowodowało postępy prac konferencji w kierunku przyjęcia zadawalniającego rozwiązania spraw, podlegających rozpatrzeniu. Następne posiedzenie odbędzie się jutro popołudniu.

PRZEJAŻDŻKA MINISTRÓW PO JEZIORZE.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Wczorajsza przejażdżka po jeziorze ministrów Brianda, Chamberlaina, Luthra i Stresemanna uchodzi tu za najważniejsze z dotychczasowych spotkań odpowiedzialnych mężów stanu. Na podstawie skrzętnie zebranych informacji można przyjąć, że nastąpiło daleko idące wyjaśnienie w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów. Obecnie brana jest pod uwagę interpretacja, która uwzględnia niemieckie życzenia i wątpliwości, a to w ten sposób, że przebywający w Locarno przedstawiciele mocarstw, zasiadających w Lidze, oświadczają, iż po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów w razie ewentualnego podjęcia przez Ligę Narodów akcji, wypływającej z art. 16, weźmie się pod uwagę specjalne położenie, w jakiem znajdują się Niemcy z racji swej sytuacji geograficznej oraz rozbrojenia. W ten sposób byłaby zabezpieczona formuła wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów bez zastrzeżeń, z drugiej zaś strony uwzględnionoby zastrzeżenia niemieckie.

POCZYNIONE ZOSTAŁY POWAŻNE POSTĘPY. — BRIAND O DOTYCHCZASOWYCH NARADACH.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Po ukończeniu dzisiejszego posiedzenia konferencji oświadczył Briand dziennikarzom, że poczynione zostały poważne postępy, a mianowicie w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Na zapytanie, czy postępy są decydujące, Briand odpowiedział, że słowo decydujące jest wyrazem zbyt przesadnym. Również Chamberlain wyrażał się optymistycznie o wyniku dzisiejszej konferencji.

Ta okoliczność, że ani dziś po południu, ani też jutro rano nie odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji, zdaje się wskazywać na to, że dyskusja co do kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, jakoteż co do różnych punktów projektu paktu faktycznie już jest wyczerpana. Chodziłoby teraz o znalezienie praktycznej formuły, któraby odpowiadała istniejącym traktatom i któraby dokładnie ujmowała kwestję wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

NARADA POUFNA MIĘDZY LUTHREM, STRESEMANNEM, BRIANDEM I CHAMBERLAINEM.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Dziś o godz. 16 do 18 w mieszkaniu prywatnem Chamberlaina odbyła się narada pomiędzy Luthrem, Stresemannem, Briandem i Chamberlainem bez udziału rzeczoznawców prawnych. Rozmowy dotyczyły wschodnich traktatów arbitrażowych oraz sprawy ich gwarantowania.

MIN. SKRZYŃSKI ZACHOROWAŁ.

Locarno, 12. 10. (Pat.) Min. Skrzyński zachorował na zapalenie gardła, spodziewa się jednak, że stan zdrowia nie przeszkodzi mu odbyć jutrzejszych narad z Luthrem i Stresemannem.

ROZMOWA MIN. SKRZYŃSKIEGO ZE STRESEMANNEM.

Locarno, 12. 10. (Pat.) W poniedziałek o godz. 10 rano odbyła się pierwsza rozmowa ministrów Skrzyńskiego i Stresemanna. Rozmowa ta miała miejsce w mieszkaniu Brianda, który poznajomił obu ministrów Bez szczegółowego rozpatrywania spraw, dotyczących obu państw, ministrowie nawiązali pierwszy kontakt, postanawiając dalsze wzajemne spotkanie, oraz nawiązanie kontaktu przez obie delegacje. Prawdopodobnie w najbliższym czasie min. Skrzyński odbędzie naradę z kanclerzem Luthrem.

WALKA ANGLJI O MOSSUL.

Londyn, 12. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że ambasador angielski w Turcji odbył z przedstawicielem rządu angielskiego rozmowę, w czasie której poruszono sprawę podjęcia bezpośrednich rokowań turecko-angielskich w kwestji Mossulu.

Wczorajsze posiedzenie komisyj sejmowych.

DEBATA NAD PROJEKTEM USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa, 12. 10. (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych przystąpiła dziś do obrad nad poprawkami, przyjętemi przez Senat do projektu ustawy o reformie rolnej. Wynikiem tych obrad było załatwienie poprawek Senatu do pierwszych 26 artykułów ustawy. Zasadniczo przyjęto wszystkie redakcyjne i stylistyczne poprawki. Z poprawek merytorycznych odrzucono poprawkę do art. 3, wedle której nie minister reform rolnych, lecz Rada Ministrów ma przeprowadzić przymusowy wykup w całości.

Do art. 4 odrzucono poprawkę, podwyższającą maksimum posiadania na kresach do 400 ha, przyjęto natomiast do tego artykułu poprawkę, wedle której podlegają wyłączeniu z pod parcelacji obszary leśne o powierzchni ponad 30 ha, a na kresach ponad 60 ha.

W art. 19 przyjęto poprawkę Senatu, wedle której nie minister reform rolnych, lecz Rada Ministrów w razie niewykonania planu parcelacji do dn. 1 listopada danego roku może ten plan ustalić.

Art. 30, dotyczący uregulowania wierzytelności, ciążących na wykupionych majątkach, przyjęto w redakcji, zaproponowanej przez Senat. Ponadto przyjęto poprawki o mniejszem znaczeniu. Wniosek p. Poniatowskiego (Wyzw.) o odrzucenie wszystkich poprawek z wyjątkiem stylistycznych, upadł.

DOSTAWY WOJSKOWE. — USTAWA O NACZELNYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej generałowie Żymirski i Litwinowicz dawali wyczerpujące i rzeczowe wyjaśnienia, dotyczące zagadnień przemysłu wojennego. Następnie pos. Anusz referował sprawę zaliczek, udzielonych Józefowi Głąbińskiemu na dostawy wojskowe. Na podstawie tego referatu i szczegółowych wyjaśnień, udzielonych komisji przez szefa korpusu kontrolerów gen. Góreckiego stwierdzono, że Ministerstwo Spraw Wojsk. i z jego rozkazu podległe mu organy kontrolne (korpus kontrolerów i szefostwo armji) przystąpiły bezzwłocznie do szczegółowego zbadania sprawy, jako też pociągnięcia do sądowo-karnej odpowiedzialności tych osób, które w tej sprawie zawiniły. Prowadzone w przyśpieszonem tempie dochodzenia prokuratorskie zostaną ukończone przypuszczalnie w ciągu bieżącego miesiąca, poczem sprawa zostanie przekazaną wojskowemu sądowi okręgowemu celem przeprowadzenia rozprawy.

Dyskusja nad tym przedmiotem została odroczona do następnego posiedzenia. Z kolei płk. Petrażycki dawał odpowiedzi na 23 zgłoszone poprzednio interpelacje, dotyczące różnych dziedzin życia wojskowego. Zapowiedziane na wtorek i środę posiedzenia komisji w sprawie ustawy o naczelnych władzach wojskowych zostały z powodu poważnej choroby referenta p. Stefana Dąbrowskiego odroczone.

USTAWA O OPŁATACH STEMPLOWYCH.

Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś nad projektem ustawy o opłatach stemplowych. W dyskusji szczegółowej załatwiono kilka artykułów do 73 włącznie, traktujących o opłatach stemplowych od przeniesienia własności nieruchomości, o opłatach w zakresie górnictwa i i. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

ZUŻYTKOWANIE I ZAGOSPODAROWANIE LASÓW.

Sejmowa komisja rolna przeprowadziła obszerną dyskusję nad projektem ustawy o zużytkowaniu i zagospodarowaniu lasów, mających znaczenie dla obrony państwa. Wybrano specjalną komisję, której polecono wypracowanie projektu już na najbliższe posiedzenie komisji.

Minister Sokal wyjechał do Genewy.

Warszawa, 12. 10. (Pat.) Min. pracy i opieki społ. p. Sokal wyjechał do Genewy, na 29-tą sesję Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która się rozpocznie 15 bm. W czasie nieobecności zastępować będzie p. ministra w czynnościach urzędowych podsekretarz stanu inż. Jan Jankowski.

Prasa francuska i angielska wobec konferencji

Układ o bezpieczeństwo — a kapitał amerykański.

Paryż, 12. 10. (PAT.) „Journal podaje oświadczenie pewnego dziennikarza amerykańskiego, przebywającego w Locarno. Dziennikarz ten powiedział: Jeśli układ o bezpieczeństwo zostanie podpisany, to **kapitał amerykański, leżący obecnie bezczynnie, ulokowany zostanie we Francji i w Niemczech.** Z drugiej strony wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów spowoduje, że Niemcy amerykańscy, którzy w swoim czasie, żywiąc urazę do Wilsona, zwrócili się przeciw niemu, powrócą do partji demokratycznej, która w ten sposób dojdzie do władzy, a to z kolei rzeczy uczyni możliwem wstąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Wywiad korespondenta „Morning Post" z min. Skrzyńskim.

Londyn, 12. 10. (PAT). „Morning Post" donosi, że min. Skrzyński zapytany przez korespondenta tego pisma, czy Polska obstaje przy gwarancjach Francji, odpowiedział: Przybyliśmy znaleźć kompromis **na podstawie istniejących traktatów** i w duchu Ligi Narodów. **Bez art. 16 paktu gwarancja Ligi jest nieskuteczną.**

„Times" o gwarancji wschodnich granic.

Londyn, 12. 10. (PAT.) Korespondent „Timesa" donosi z Locarno: Istnieją podstawy do przypuszczenia, iż delegacja polska doszła do przekonania, iż prasa francuska i polska przypisuje sprawie gwarantowania przez Francję wschodnich traktatów arbitrażowych znaczenie, na jakie ona nie zasługuje. Główną kwestją jest raczej wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Sądzą tu, że **jeśli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów— przyjmując art. 16 paktu bez zastrzeżeń, to Polska będzie mogła wówczas bez obawy zrzec się gwarancji francuskich, a nawet połączenia traktatów wschodnich z paktem zachodnim. Stanowisko Czechosłowacji zdaje się być podobne.**

Strajk francuskich komunistów nie powiódł się.

Paryż, 12. 10. — Dwudziestoczterogodzinny strajk protestacyjny, zorganizowany przez komunistów, jako wstęp do strajku powszechnego, nie powiódł się. Na liczbę 33 000 urzędników i robotników zaledwie 4 000 powstrzymało się od pracy, a 90 proc. tramwajów i autobusów kursowało regularnie.

W sobotnim numerze „Humanité" ogłoszona została odezwa, wzywająca do 24-godzinnego strajku protestacyjnego przeciw wojnie marokańskiej i drożyźnie środków spożywczych a za podwyższeniem zarobków. Strajk ma się rozpocząć w poniedziałek rano.

Partja komunistyczna i komunistyczne związki zawodowe wydały wielkie manifesty. W Strassburgu i innych większych miastach na prowincji rozlepiono odezwy, które policja usunęła natychmiast.

Prezydjum policji jest zdecydowane nie dopuścić do żadnych zaburzeń. Sobota minęła spokojnie, aresztowano jednak 10 osób. W Lille socjalistyczne związki zawodowe wezwały swoich członków, by nie reagowali na odezwy strajkowe.

Paryż, 12. 10. (Pat.) Wysiłki komunistów w kierunku wywołania strajku generalnego spełzły na niczem zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Zwykły wygląd Paryża pozostał niemal nie zmieniony. Liczba strajkujących we wszystkich gałęziach pracy nie dosięga 5 proc. Ten sam stosunek daje sie zauważyć we wszystkich ośrodkach przemysłowych i górniczych, gdzie, nie czytając dzienników, trudno byłoby się domyśleć, że przez komunistów zostało ogłoszone wezwanie do strajku powszechnego.

Paryż, 12. 10. (Pat.) Ilość strajkujących jest znaczniejsza jedynie w departamencie Gard i Loire. Do zajść przyszło na przedmieściach Paryża, gdzie strajkujący zaatakowali policję. Czterech policjantów zostało ranionych, a jeden ze strajkujących zabity.

Niechęć plemion arabskich do dalszych walk w Maroko.

Paryż, (AW.) Z Maroka donoszą korespondenci, że ofenzywa według ogólnego mniemania została narazie zakończona. Wojska przygotowują się do przezimowania na pozycjach, które obecnie zajmują. Straty Abd-el-Krima w ostatnich walkach są bardzo wielkie. Nastrój wśród Rifenów jest jaknajgorszy. Abd-el Krim usiłuje jeszcze skoncentrować swe siły, jednak miejscowe plemiona arabskie okazują już wyraźną niechęć do dalszych walk.

KLĘSKA BOLSZEWIZMU W MAROKO.

Londyn, 12. 10. PAT. „Daily Express" zamieszcza wywiad z generałem Primo de Rivera, który oświadczył, że klęska Abd-el-Krima stanowi równocześnie klęskę bolszewizmu, który finansowo popierał przywódcę riffenów.

UKŁAD W SPRAWIE DŁUGU CZECHOSŁOWACKIEGO W AMERYCE.

Waszyngton, 10. 10. (Pat.) Zawarto tu układ w sprawie długu czechosłowackiego w Ameryce. Czechosłowacja ma w myśl tego układu spłacić w ciągu 62 lat 115 miljonów dolarów. Przez pierwszych 18 lat Czechosłowacja będzie płaciła 3 miljony dolarów rocznie. Procent wynosi w okresie pierwszych 10-ciu lat 3 procent, a nastę[illegible] 3 i pół proc.

ŚNIEG NA BAŁTYKU I W NOWYM JORKU.

Na morzu Bałtyckim rozszalał się orkan ze śnieżną zamiecią. Wszystkie statki handlowe skryły się do portów.

Z powodu znacznego obniżenia się temperatury spadł w Nowym Jorku w dniu 11 bm. pierwszy śnieg.

Przegląd polityczny.

ANGLJA ZAPROPONOWAŁA ZMIANY TRAKTATU W RAPALLO.

Berliński organ komunistów „Rote Fahne" podaje prawdopodobnie inspirowaną z kół sowieckich wiadomość, że Anglja zaproponowała niemieckiej delegacji w sposób poufny konieczność zmiany traktatu w Rapallo. Żądanie to Anglji ma być oparte na par. 19-ym Statutu Ligi, który przewiduje ponowne badanie traktatów i ich reasumpcji, jeśli stają się niemożliwemi do wykonania.

CZY CZICZERIN WYJEDZIE DO MIEJSCOWOŚCI KURACYJNEJ?

Wyjazd Cziczerina z Berlina do miejscowości kuracyjnej nie został jeszcze dokładnie oznaczony. Jak dotąd nie jest wiadomem dokąd i kiedy Cziczerin wyjedzie. Wyjazd jego do Meranu został narazie odroczony. „Vorwärts", który w ostatnich dniach okazuje szczególne zainteresowanie osobie Cziczerina donosi, że prawdopodobnie Cziczerin wogóle nie wyjedzie do żadnej miejscowości kuracyjnej, a znajduje się w Berlinie tylko dlatego, aby śledzić wyniki konferencji w Locarno i w razie potrzeby poczynić odpowiednie wystąpienia dyplomatyczne.

WALKA Z KOMUNISTAMI W ANGLJI.

Premjer Baldwin przemawiając na kongresie konserwatystów w Brighton oświadczył, iż rząd nie będzie tolerował najdrobniejszych przejawów agitacji komunistycznej, któreby pobudzały wojsko do sprzeniewierzenia się przysiędze, jak również nie zniesie, aby komuniści publikowali odezwy i proklamacje o charakterze wzywającym do powstania. Rząd niema zamiaru wydawać żadnych rozporządzeń wyjątkowych i walkę z komunistami ograniczy się do ścisłego wykonywania istniejących ustaw.

ENUNCJACJA RZĄDU RUMUŃSKIEGO W SPRAWIE WIZYTY WARSZAWSKIEJ CZICZERINA.

W celu uspokojenia opinji publicznej, zaniepokojonej z powodu wizyty Cziczerina w Warszawie, rząd rumuński udzielił redakcjom dzienników bukareszteńskich następującej informacji: Rumunja stoi na stanowisku polityki, mającej na celu współdziałanie w kierunku utrwalenia pokoju i dlatego z całą życzliwością śledzi za rokowaniami, rozpoczętemi w Warszawie, w tem szczerem przekonaniu, że czemkolwiekby się te rokowania zakończyły, w żadnym razie nie naruszą one w niczem istniejącej rumuńsko-polskiej ugody.

PRZEPOWIEDNIA UPADKU BRATIANU.

W wewnętrznej polityce Rumunji należy w najbliższej przyszłości oczekiwać poważnych zmian. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że parlament rumuński, który w połowie października zbiera się na sesję, nie dociągnie do końca ustawodawczego perjodu, kończącego się w lutym 1926, zaś rząd Bratianu zniewolony będzie jeszcze wcześniej podać się do dymisji. Do starcia pomiędzy rządowem stronnictwem liberalnem a zjednoczoną opozycją, obejmującą stronnictwo włościańskie i stronnictwo narodowe, przyjdzie przed końcem bieżącego roku przy sposobności wyborów municypalnych. Po doświadczeniu odbytych niedawno wyborów do Izb rolniczych można spodziewać się, że wybory te nie skończą się pomyślnie dla partji liberalnej, z czego Bratianu wyciągnie konsekwencje, podając się do dymisji. W takim wypadku parlament ograniczy się do uchwalenia budżetu na rok 1926 i do przyjęcia nowej ustawy wyborczej.

WYBORCZA REFORMA DO PARLAMENTU CZESKO-SŁOWACKIEGO.

Reforma ordynacji wyborczej do parlamentu czesko-słowackiego, która zostanie uchwalona w bieżącej sesji, ma według autentycznych wiadomości ograniczyć się na następujące punkty: z czterech cieszyńskich mandatów, opróżnionych po przyłączeniu części Cieszyńskiego do Polski, zostanie przydzielony jeden do żupy berneńskiej, trzy zaś do żupy praskiej; liczba podpisów, potrzebnych do podania nowej listy kandydackiej, zniża się z 1000 na 100, do drugiego skrutynjum dostaje się tylko to stronnictwo, które przy pierwszem skrutynjum zdobyło przynajmniej jeden mandat. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, obydwie Izby rozejdą się dnia 17 października. Wybory do obydwóch Izb odbędą się równocześnie w drugiej połowie listopada.

ZMIANY W KONSTYTUCJI WŁOSKIEJ

Dzienniki, stojące blisko rządu, donoszą, że jedną z najważniejszych zmian w konstytucji będzie podwojenie liczby senatorów. Tylko 50 z nich ma być, jak dotychczas, powoływanych przez króla, pozostali zaś będą wybierani przez reprezentacje stanowe. Reforma ta będzie przeprowadzana stopniowo, ponieważ senatorowie obecni zatrzymują swą godność aż do śmierci.

Z różnych stron.

— „Neue Freie Presse" donosi, że w okresie od lipca do września rb. **rząd sowiecki poczynił w Austrji zamówienia na sumę około 4 miljonów dolarów.**

— **Francuski minister Spraw Wewnętrznych Schrameck został przejechany** przez dorożkę automobilową, w chwili gdy opuszczał gmach M-stwa. Minister jest ciężko ranny.

— Król angielski podpisał dekret, nadający **sir George Lloydowi tytuł barona Zjednoczonego Królestwa,** mianując go równocześnie wysokim komisarzem w Egipcie

— Komisja główna sejmu Brunswickiego przyjęła wniosek, który załatwia w drodze porozumienia spór między byłym **wielkim księciem brunswickim, a księstwem o majątek.** Na zasadzie tego porozumienia republika brunswicka odstępuje księciu majątek ziemski obszarze 52 włók. Książe pozatem pozostaje współwłaścicielem muzeum i zamku. Wiadomość ta wywoła w **kołach republikańskich oburzenie.**

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Sensacja polityczna w Locarno.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) Korespondenci dzienników w Locarno stwierdzili, że konferencja min. Skrzyńskiego ze Stresemannem była sensacją polityczną. Tłumy ciekawych czekały przed hotelem na wynik konferencji. Nadchodzących i wychodzących ministrów kilkakrotnie fotografowano i sfilmowano. Rozmowa trwała tylko 5 minut i miała charakter czysto formalny.

Narady o konferencji locarneńskiej w M. S. Z.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) Wczoraj w południe nadeszła od p. Skrzyńskiego obszerna relacja o konferencji w Locarno, która była wczoraj przedmiotem narad w ministerstwie spraw zagranicznych. Wczoraj premjer jako zastępca ministra spraw zagranicznych odbył konferencję z prezesem sejmowej komisji spraw zagranicznych Dębskim, informując go o przebiegu konferencji.

Hilton Joung nie przyjedzie do Polski.

Warszawa, 13. 10. (A. W.) „Express Poranny" zaprzecza wiadomości o przybyciu Hiltona Jounga do Polski. Joung nietylko niema zamiaru przybyć do Warszawy, ale przeciwnie jako członek komisji rządowych do spraw walutowych w Indji, wyruszy wkrótce na dłuższe studja do Indji.

Nowa linja komunikacyjna między Polską a Rosją.

Warszawa, 13. 10. tel. wł. Jak już doniosła depesza urzędowa — konferencja polsko-sowiecka w sprawie komunikacji kolejowej, zakończyła się pomyślnie. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie delegacji polskiej do Warszawy. Na konferencji w Moskwie ustalono, iż nowa linja komunikacyjna między Polską a Rosją będzie szła przez Radoszkowice na północ od Mińska. Następna konferencja odbędzie się w Warszawie w listopadzie. Wówczas ułożony już będzie rozkład jazdy w pociągach osobowych i towarowych między Polską a Rosją.

Z zjazdu Związków Pracowników Telegraficznych i Telefonicznych.

Warszawa, 13. 10. tel. wł. Na dwudniowym zjeździe Związku Pracowników Telegraficznych i Telefonicznych Rzeczypospolitej Polskiej ożywioną dyskusję wywołało oświadczenie delegatów pracowników technicznych, iż występują z Centralnego Związku, ponieważ zarząd sobie lekceważy ich postulaty. Na wczorajszem posiedzeniu zjazd uchwalił niedopuszczać do rozbicia związku i postanowił w przyszłości energicznie popierać interesa pracowników technicznych. Prezesem związku wybrany został pan Wysokińsk z Siedlec.

Przed ustąpieniem wojewody łódzkiego?

Warszawa, 13. 10. tel. wł. Pisma warszawskie notują pogłoskę, jakoby wojewoda łódzki p. Darowski miał zamiar ustąpić z zajmowanego stanowiska wojewody i objąć prezesurę związku przemysłu włókienniczego w Łodzi. Prezesem tego związku ostatnio był p. Barciński. Podobno wojewoda Darowski zastrzegł sobie jedno-miesięczny czas do namysłu i powzięcia decyzji.

Potworny napad w celu rabunkowym w Grodnie.

Bandyci zabili inżyniera i zrabowali gotówkę i asygnaty na sumę 20.000 złotych.

Białystok, 13. 10. tel. wł. Po otrzymaniu 5.000 zł. od Białostockiej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Kenig wyjechał na wypłatę do Grodna. W drodze z dworca kolejowego do hotelu napadnięty został przez kilku mężczyzn, z których jeden uderzył go żelaznym drągiem w głowę tak silnie, że inż. Kenig padł trupem na miejscu. Następnie zrabowali bandyci gotówkę i asygnaty na łączną sumę około 20 000 zł. Władze policyjne białostockie i grodzieńskie wszczęły energiczne śledztwo, które dotychczas nie dało pomyślnych rezultatów. Prawdopodobnie bandyci pochodzą z Białegostoku i dobrze byli poinformowani o gotówce i asygnatach, jakie posiadał przy sobie inż. Kenig. Prawdopodobnie przybyli za nim z Białegostoku do Grodna i tutaj wyprzedzili go, a następnie napadli i zabili.

Parlamentarzyści francuscy w Poznaniu i Katowicach

Poznań, 12. 10. (Pat.) Parlamentarzyści francuscy byli wczoraj podejmowani również przez wicemarszałka Sejmu p. Plucińskiego w jego majątku Świądzyniu. Wieczorem goście byli w Teatrze Wielkim na przedstawieniu, podczas którego zebrana publiczność zgotowała im serdeczną owację, a orkiestra odegrała Marsyljankę. O godz. 22 p. wojewoda Bniński wydał w małej sali hotelu Bazar obiad, w którym wzięli udział prócz gości francuskich, wicemarszałek Pluciński, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele M. S. Z. i ambasador polski w Paryżu, szereg senatorów i posłów, naczelni redaktorzy pism miejscowych i inni. Pierwszy toast wzniósł na cześć gości wojewoda Bniński, poczem przemawiał wicemarszałek Pluciński. Na toasty odpowiedział deputowany Guillemond. Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się poza północ, poczem odprowadzono gości francuskich na dworzec, skąd o godz. 1.15 w nocy odjechali do Katowic.

Katowice, 12. 10. (Pat.) Dziś o godz. 8.10 rano przybyła z Poznania wycieczka parlamentarzystów francuskich, powitana przez wojewodę Bilskiego, marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego i prezydenta miasta. Goście po zwiedzeniu większej części okręgu przemysłowego odjechali wieczorem do Krakowa.

Sensacyjny proces w związku z dostawą broni do Polski.

W poniedziałek rozpoczął się w Wiedniu wielki proces firmy Juljusz Brick przeciw austrjackiemu skarbowi państwa, pozostający w związku z dostawą broni do Polski w czasie wojny z bolszewikami.

Proces ten, który — jak donosi „Rzeczpospolita" — w swoim przebiegu odsłoni stanowisko międzysojuszniczej komisji kontrolnej w sprawie wspomnianego transportu broni do Polski, ma podłoże następujące:

W roku 1920 zakupiła austrjacka firma Juljusz Brick w austrjackim urzędzie demobilizacyjnym broń i amunicję wartości 67 milj. koron. Broń ta miała być wysłana do Polski, walczącej podówczas z bolszewikami, transport został jednakowoż zatrzymany w Wiener Neustadt przez austrjacką radę robotniczą. Firma zwróciła się do międzysojuszniczej komisji kontroli z prośbą o interwencję. Komisja ta orzekła, że wywóz broni sprzeciwia się postanowieniom traktatu pokojowego i dopiero dzięki energicznej postawie rządu polskiego komisja zgodziła się na zwolnienie transportu pod tym jednakowoż warunkiem, że cena kupna uważana będzie jako spłata reparacyjna rządu austrjackiego.

Obecnie firma Brick skarży austrjacki skarb państwa o 45 miljardów koron, tj. o różnicę pomiędzy ceną, przyznaną republice austrjackiej jako spłata reparacyjna, a ceną, jaką swojego czasu firma Brick uzyskała. Proces budzi tem większe zainteresowanie, że prokuratorji skarbu w Wiedniu nic nie wiadomo o spłatach reparacyjnych w związku z aferą Bricka.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

PODCZAS KONFERENCJI W LOCARNO.

Zamierzony koniec konferencji.

Korespondent „Neue Freie Presse" z Locarno telegrafuje: „W kołach delegacji Ententy dano hasło, ażeby konferencja zakończyła się we czwartek bm. z pozytywnym rezultatem. W łonie delegacji niemieckiej zaś sądzą, że konferencja dobiegnie końca w czwartek, w każdym wypadku. Jednakże żadne z państw uczestniczących w spotkaniu, nie chce wstać od stołu konferencyjnego bez wyniku. Jeżeli się chce przytoczyć cyfry, to można powiedzieć, że delegacja niemiecka uzyskała już 60 proc. z tego, co otrzymać chciała. Czy otrzyma całe 100 proc., to jeszcze kwestja. Byłoby to prawie cudem. W każdym razie dotychczas nie było żadnej konferencji, na której w poszczególnych punktach nie zadowolono by się jakimś kompromisem. Pośród licznych pogłosek, krążących w kołach, otaczających konferencję utrzymują uporczywie, że w sprawie paktu wschodniego osiągnięto jakoby porozumienie."

Kontrwersje.

„Daily Mail" pisze, że „Niemcy są mocno przeciwne zajmowaniu stref neutralnych przez Francję w celu przyjścia z pomocą wschodnim jej sprzymierzeńcom, i że popiera je p. Austen Chamberlain. Nie chce on słyszeć o pakcie, który miałby na względzie cośkolwiek poza granicami reńskiemi".

Nowe spotkanie sekretne w toku.

Korespondent „Times'a" mówiąc o konwersacjach sekretnych w Locarno, pisze: „Należy przewidywać, że nowe spotkanie tego rodzaju, odbędą się, i że rozprawy będą prowadzone przy pośrednictwie tych rozmów, w jakichś odległych oberżach. „Times" jest zdania. że konferencja potrwa przynajmniej trzy tygodnie. Co do roli Anglji w przedmiocie paktu wschodniego, „Times" wyraża się w ten sposób: „Zdecydowano, że rząd angielski nie może ponosić żadnych odpowiedzialności w Europie wschodniej. Uznają przecież, że niepodobna jest okazać zupełny brak zainteresowania tym, co się dzieje w tych krajach. Stąd prawdopodobne jest, że delegacja angielska będzie pełniła rolę obserwatora, ponieważ na zasadzie jej przynależności do Ligi Narodów ma ona pewne zobowiązania wobec państw, położonych na wschodzie Europy. Podsunięto więc, myśl, ażeby pewien czas upłynął pomiędzy podpisaniem paktu reńskiego, a otwarciem rokowań nad traktatami arbitrażu, pomiędzy Niemcami a Polską z jednej, oraz Niemcami i Czechosłowacją z drugiej strony. „Times" sądzi, że procedura taka pozwoliłaby rozproszyć mgłę intryg i zaciekłości, otaczających dwie kwestje.

Łączność traktatów.

Korespondent „Daily Express'a" w Locarno oświadcza, że p. Briand zdołał osiągnąć w zasadzie aprobatę Niemiec pod względem łączności paktu reńskiego z traktatami arbitrażu. Utrzymuje on, że dr. Luther rozporządza istotnie poparcie nacjonalistów niemieckich Korespondent ten podkreśla, że jeżeli z jednej strony Anglja odmówiła zaangażowania się w sposób ostateczny w sprawie paktów na Wschodzie, niemniej p. Briand osiągnął zwycięstwo, zdoławszy połączyć obydwie kwestje.

„Westminster Gazette" wyraża opinję, że uczyniono znaczne postępy w widokach porozumienia, jakkolwiek jeszcze wielkie trudności pozostają do rozwiązania.

Gwarancja pokoju jutra Europy.

„Radical", znany ze swej prawdomówności, pisze: „Rozgrywa się w tej chwili w Locarno, ściśle biorąc, gwarancja pokoju europejskiego na jutro. Zdaniem wszystkich, wojna nie może przyjść, jak tylko z chciwości Niemiec z jednej strony i Rosji z drugiej strony względem Polski i Czechosłowacji. Przeciwko tym żądzom właśnie trzeba wziąć gwarancję, jeżeli chce się uniknąć możliwego zatargu w przyszłości. I niema innych gwarancji, jak prawo Francji posiadania wolnego przejścia dla jej wojsk, poprzez Nadrenję w dniu, w którym napad niemiecki lub rosyjski przeciwko naszym sojusznikom na Wschodzie, zmusiłby do dotrzymania wobec nich zobowiązania, jakie Francja przyjęła w obronie ich niepodległości. Jeżeli to będzie osiągnięte w Locarno, pokój jest faktem. Jeżeli to nie będzie osiągnięte, konferencja ta, jak wiele innych, pozostanie konferencją daremną. Wszystkie rozprawy na tem się koncentrują. Co zaś do reszty dyskusji, to jest ona tylko akcesorjum i może być z łatwością załatwioną.

Optymizm p. Benesza.

Korespondent specjalny „Petit Parisien" rozmawiał z p. Beneszem w chwili po jego pierwszych spotkaniach z pp. Briandem i Chamberlainem. „Może pan powiedzieć — oświadczył minister Benesz korespondentowi, — że jestem usposobiony dość optymistycznie". — „Minister czeski — dodaje korespondent — miał w owej chwili wygląd dobrego humoru, jaki wyraża się w oczach i na wszystkich twarzach, a który, nie wiadomo, czy należy zawdzięczać klimatowi Locarno, czy też atmosferze konferencji".

Ideowe bankructwo bolszewizmu

Znamienna powieść głośnej komunistki.

Znana czerwona działaczka, towarzyszka **Kołłataj**, poskromicielka buntu marynarzy w Kronsztadzie, delegatka sowiecka w Kopenhadze, której działalność tamtejszą porównać można jedynie z historją sławnej Olgi Nowikow na dworze londyńskim, przekabacającej ongiś Dizraelego na stronę carskiej polityki, wydała w Leningradzie powieść, która jest sensacją nawet w sensacyjnej republice Sowietów.

Książka tow-ki Kołłątaj — dziw, że cenzura sowiecka ją przepuściła — jest jednym wielkim krzykiem rozpaczy, zniechęcenia i pognębienia. Autorka należy do rzędu ideowych komunistów i w swej powieści przedstawia, co bolszewizm potrafił z idei komunistycznej uczynić, jak ją spaczyć i pohańbić. Bohaterka — Wasilisa — jest też ideową komunistką i zakochuje się w niejakim Wladimirze, i łączy się z nim „wolną miłością". Wladimir zostaje komisarzem i na tym stanowisku zdobywa ogromny majątek. Na tym tle rozgrywa się dramat między Wasilisą, jej „mężem" i całym otoczeniem, które marzy jedynie o „używaniu życia". Wasilisa oburzona, złamana i przygnębiona ucieka z „pałacu" Wladimira, od „tych wszystkich burżuji" i idzie szukać ideowców komunizmu, których w ustroju sowieckim... nie znalazła.

...Książka ta jest nietylko ciekawym politycznym dokumentem, stwierdzającym ideowe bankructwo Sowietów — jest ona jeszcze dokumentem duszy ludzkiej: tragedją kobiety, która — zaplątana w sieci fałszywych doktryn — zapoznała najelementarniejsze prawa moralności i natury swej kobiecej, za co ciężko ukarało ją... samo życie.

Najciekawszem jednakże jest bodaj to iż autorką podobnej książki jest ta sama tow-ka Kołłątaj, która podczas swego „posłowania" wywoływała w całej Skandynawji podziw... swemi modnemi strojami i wspaniałemi kosztownościami, stając się arbitrem elegancji dla wszystkich tamtejszych elegantek.

Z bliska i z daleka.

— **Międzynarodowa konferencja towarzystw Czerwonego Krzyża** przyjęła jednomyślnie wniosek, zalecający zbadanie kwestji, jaką byłaby rola Czerwonego Krzyża na wypadek zastosowania art. 16 paktu Ligi Narodów. Pozatem przekazano Międzynarodowemu Komitetowi do zbadania w porozumieniu z Międzynarodową komisją rzeczoznawców zagadnienia, jakie stanowisko zająć winien Czerwony Krzyż w razie blokady, skierowanej przeciwko państwu, gwałcącemu pakt.

— Z powodu konferencji **przebywa obecnie w Locarno około 150 dziennikarzy ze wszystkich krajów świata**, w tem 64 niemieckich, 33 szwajcarskich, 31 francuskich, 13 amerykańskich i 9 polskich i czeskich.

— **Prezydent Banku Rzeszy Schach opuścił Berlin, udając się do Stanów Zjednoczonych.** Podróż ta — jak oświadczają koła oficjalne ma charakter rewizyty dyrektora Federal Reserve Banku p. Stronga w Berlinie.

— **Wszechniemiecki związek tramwajów i kolejek wązkotorowych Rzeszy niemieckiej** postanowił na tegorocznym zjeździe w Monachjum na zaproszenie senatu w. m. Gdańska, odbyć następny kongres **w r. 1926** w **Gdańsku.**

Rozprawa o zamach na Prezydenta Rzeczplitej.

Stanisław Steiger przed sądem. — Treść aktu oskarżenia. — Obrona żydowskich adwokatów.

Lwów, 12 października 1925 r. Dziś rozpoczęła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko Stanisław. Steigerowi. Trybunałowi przewodniczy sędzia okręgowy Franke, oskarżonego bronią adwokaci: Grek, senator Ringel, Leowenstein, Landau i Rozenkranz.

Akt oskarżenia zarzuca Stanisławowi Steigerowi, że dnia 5 września 1924 r. we Lwowie, w zamiarze pozbawienia życia p. Prezydenta Rzeczyposp., wśród okoliczności obciążających i w sposób **szczególnie zdradziecko podstępny** rzucił na Niego bombę wypełnioną materjałem wybuchowym, która tylko wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności zewnętrznej nie eksplodowała. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Steigerowi rozmyślne używanie materjałów wybuchowych dla wystawienia w ten sposób życia i zdrowia **innych osób na niebezpieczeństwo.**

W uzasadnieniu aktu oskarżenia przedstawiono przebieg krytycznego momentu w dniu 5 września 1924 r., kiedy to p. Prezydent Rzeczypospolitej, przybył na uroczystość otwarcia IV-ych Targów wschodnich, przejeżdżał przez ul. Kopernika i plac Marjacki w kierunku gmachu Województwa. Kiedy powóz p. Prezydenta u zbiegu ulicy Kopernika i Legjonów skręcał w kierunku placu Marjackiego, **z grupy osób,** stojących na krawędzi narożnej chodnika, **wyrzucono pakiecik, który przeleciał ponad głową** Dostojnego Gościa, zawadził o prawe skrzydło powozu, **poczem rozsypał się i częściowo spalił na bruku.**

Przeprowadzone następnie dochodzenia wykazały, że w pakieciku tym znajdowała się petarda, wypełniona **trzema rodzajami** materjałow wybuchowych, mogąca **zniszczyć wszystko w** promieniu od 8 do 10 m., która nie wybuchła tylko wskutek **przypadkowego** oberwania lontu przy upadku. **Na miejscu zbrodni** aresztowano **Stanisława Steigera,** na którego jako na sprawcę nieudanego zamachu, wskazała **Marja Pasternakówna,** artystka baletu teatrów miejskich. W rezultacie dochodzeń wstępnych podejrzany, a wypierający się wszelkiej winy, Stanisław Steiger postawiony został w dniu 15 września 1924 r. przed sąd doraźny, który po przeprowadzonej rozprawie dla braku jednomyślności w trybunale w dn. 17 września 1924 r. przekazał sprawę sądowi zwyczajnemu.

Powtórnie w ciągu całego roku śledztwo dało podstawę prokuraturze do oskarżenia Steigera o czyn na wstępie wymieniony, a to tem więcej, że pewne poszlaki, które później wyszły na jaw, wskazują, iż petarda rzucona na p. Prezydenta, pochodziła ze środowiska oskarżonego. I tak znaleziono w ubikacji strychowej, przylegającej do zajmowanego ongis przez Steigera pokoiku dwa granaty ręczne, **wypróżnione z materjału wybuchowego takiego samego,** jak i zawierała petarda. Wszystkie inne koncepcje, które w toku śledztwa wskazywałyby na **inne źródło i sprawców zamachu,** prokuratura uznała za **niewiarogodne i nie poparte dowodami,**

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Steigera, który na wstępie oświadczył, że **do winy się nie poczuwa.** Z kolei przedstawił on przebieg swego życia. Praca w biurze, w którem on pracował rozpoczynała się o godz. 3 po południu ponieważ jednak w dniu krytycznym miał napisać jakiś list gratulacyjny dla szefa biura, wyszedł z domu wcześniej. Gdy przechodził ulicą Kopernika, zobaczył kordon policji oraz tłumy ludzi i wówczas przypomniał sobie, że p. Prezydent jest we Lwowie. Zatrzymał się chwilę, aby ujrzeć p. Prezydenta.

Na tem rozprawę dzisiejszą zakończono. Dalszy ciąg jutro.

Publiczności zebrało się bardzo dużo, która z przejęciem śledzi przebieg procesu.

U Bazyljanow wileńskich.

Tuż obok Ostrej Bramy znajduje się rozległy klasztor, ongi bazyljanów, obecnie zajęty na seminarjum duchowne prawosławne, na gimnazjum rzekomo białoruskie, a w gruncie rzeczy żydowsko-moskiewskie — antypaństwowe. Wogóle, niemal od chwili rozbiorów, mury te, ongi dające przytułek szkołom polskim, używane były przeciwko Polsce. Tu więziono Mickiewicza z towarzyszami, tu potem w t. zw. „seminarjum litewskiem“ kształcono popów prawosławnych, mających za zadanie apostolstwo schyzmy i działalność rusyfikacyjną, — tu po ogłoszeniu t. zw. „ukazu tolerancyjnego“ w r. 1905 zogniskowała się cała akcja sfer rosyjskich prawicowców, ze szczególną siłą atakujących w latach 1907—14 polskość i katolicyzm. Potem, po ostatecznem przywróceniu Wilna Polsce, b. kościół i klasztor bazyljanów pozostał w rękach najbardziej wrogich nam żywiołów, które tu uwiły sobie gniazdo antypaństwowej propagandy na rozmaitych polach, a, jak się teraz okazuje, nawet i z całym aparatem zbrodniczego terroru.

Wykrycie w podziemiach tego klasztoru ogromnych składów dynamitu, piroksiliny i innych materjałów wybuchowych, ma o wiele większe i groźniejsze znaczenie, aniżeli wiele innych wykrywanych ostatnio spisków i składów podejrzanych. Niedoprowadzone bowiem do skutku, na szczęście, zamiary terrorystów wileńskich, pozostają w ścisłym związku z całą akcją, prowadzoną na gruncie cerkiewnym przeciwko autokefalji i za utrzymaniem stosunków i zależności od naczelnej władzy duchownej w Moskwie.

Tu cofnąć się trzeba nieco o dwa — trzy lata, kiedy cerkiew prawosławna dopiero kształtowała swoją hierarchję w Polsce i kiedy na stolicach biskupich zasiadali ludzie, jaskrawo zaznaczeni w niedawnych prześladowaniach katolicyzmu i polskości, jako najzawziętsi nasi wrogowie. Sytuacja prawna cerkwi polskiej nie była wtedy wyjaśnioną. Dzięki niefortunnej inicjatywie rządu polskiego, bolszewicki „patrjarcha“ Tichon, zmarły niedawno, mianował dla Polski metropolitę w osobie zamordowanego w rok potem Jerzego, nadając cerkwi polskiej tylko autonomję, ale zatrzymując przy sobie władzę naczelną. Synod biskupów prawosławnych polskich orzekł jednak, że cerkiew polska jest autokefaliczną, czemu oparł się, między innymi, b. biskup wileński Eleuterjusz. Skoro opór jego stał się zbyt jaskrawym i skoro ujawniło się, że pozostaje on w kontakcie z zajadłym wrogiem i intrygantem przeciwko Polsce, osławionym Eulogjuszem, gnębicielem Podlasia i Lubelszczyzny za czasów carskich, natenczas metropolja prawosławna zdecydowała wygnanie Eleuterjusza z katedry wileńskiej, a do wykonania tego swego rozkazu powołała władze polskie świeckie. Jak wiadomo, usunięcie Eleuterjusza oraz kilku innych duchownych było wtedy we wrogich nam obozach komentowane, jako objaw nietolerancji, „dzikiego“ prześladowania religijnego etc. etc. Jak dalece umiano przez ten wrzask otumanić opinję, najlepszy dowód, że nawet polski organ wileńskich konserwatystów „Słowo“ przy jakiejś okazji potępił „usuwanie przez rząd biskupów, do których ludność prawosławna miała zaufanie i narzucanie im innych, wbrew woli tej ludności“.

Na miejsce Eleuterjusza przysłano biskupa Teodozjusza, człowieka całkiem innej miary. Był to Rosjanin, który nigdy na ziemiach polskich nie działał i nie zaznaczył się, tym sposobem żadnem wrogiem przeciwko Polsce poczynaniem. Przejęty li tylko dbałością o swoją pracę duszpasterską, miał on i ma do dziś dnia wiele do przecierpienia ze strony tych, którzy cerkiew w dalszym ciągu chcą uważać, jako narzędzie do rusyfikacji nierosyjskiej ludności prawosławnej i którzy przez utrzymanie tego wyznania w zależności od władzy moskiewskiej, chcąc tej ostatniej ułatwić prowadzenie intryg w granicach Polski. W r. 1923 np., zjazd duchowieństwa diecezjalnego, na którym wielką rolę odgrywali działacze świeccy i między nimi słynny senator Bogdanowicz, domagał się od Teodozjusza, aby uznał nad sobą władzę wygnanego Eleuterjusza, jako istotnego biskupa wileńskiego, a siebie, jako czasowego zastępcę, na co, rzecz prosta, Teodozjusz się nie zgodził. W początku znów lata r. b., tenże sam Bogdanowicz zorganizował groteskową „gminę“ wyznaniową, domagając się dla niej legalizacji, a zasadą tej gminy, odróżniającą jedynie tylko od reszty wyznawców prawosławia było uznawanie nad sobą naczelnej zwierzchności duchownej moskiewskiej. Jak sobie czytelnicy nasi przypominają, senator Bogdanowicz miał być na rozkaz metropolity Djonizego uroczyście wyklęty wraz ze swymi towarzyszami (cała „gmina“ liczyła około 10 osób), ale do tego nie doszło z tej racji przeważnie, aby nie czynić z warcholstwa kilku niepoczytalnych jednostek jakiegoś wielkiego aktu, który, ujęty w formie urzędowej, z całym ceremonjałem ogłoszonej klątwy, mógłby raczej dopomóc, aniżeli zaszkodzić owej „gminie“.

Wtedy już zaczęto mówić o możliwości poważniejszych, terorystycznych kroków ze strony „patrjarchańców“ czyli stronników „patrjarchy“ Tichona, a właściwie: agentów moskiewskich. Pogłoski te znajdują potwierdzenie w odnalezieniu magazynu narzędzi i materjałów wybuchowych w podziemiach pobazyljańskiego klasztoru. [illegible]

Skandal w Apollo

W murach bazyljańskich znajduje się szereg instytucyj, organizacyj wielce podejrzanych i zamieszkuje moc ludzi, jeszcze bardziej niepewnych. Jest tam żeński monaster, jest seminarjum (gdzie profesorem był, czy nawet jest dotychczas senator Bohdanowicz), jest gimnazjum rzekomo białoruskie, a w gruncie rzeczy moskiewsko-żydowsko-bolszewickie, są jakieś komitety etc. etc. Będąc w Wilnie przed 2 laty, miałem sposobność być w tych zabudowaniach kilkakrotnie i zrobiły one na mnie wrażenie jakiegoś gniazda tajemniczej akcji, doskonale od niepotrzebnych oczu i uszu odgrodzonych, dokąd żadna kontrola, żadna niedyskretna ciekawość organów bezpieczeństwa publicznego nie wkraczała... Czy nie stamtąd wyszedł Smaragd, morderca metr. Jerzego?...

Dziś śledztwo, prowadzone przez władze państwowe, prawdopodobnie wykryje niejeden szczegół bardzo ważny. Czy jednak władze nasze wyciągną stąd właściwe wnioski? Czy nie przekonają się nareszcie, że dziecięce zaiste zaufanie, jakie się ujawnia do instytucji najbardziej podejrzanych, a następnie gołębia pobłażliwość dla wykrywanych występków i nawet zbrodni, musi te ostatnie rozmnażać?

Konspiracja, wykryta przed 3 laty w zabudowaniach Sgo Jura we Lwowie, ze względu, że brały w niej udział czynniki zbrodnicze, powinna była być bardzo ważnem ostrzeżeniem. Obecna zbrodnia zamierzona w Wilnie i ujawniona w murach pobazyljańskich, nie może pozostać bez należytego wyświetlenia i bez ukarania winnych, a, co najważniejsza, powinny być w całej rozciągłości zdemaskowane te wszystkie antypaństwowe organizacje, które pod niewinnemi nazwami gimnazjów, komitetów, pomocy kulturalnej etc. etc., ryją pod państwowością polską podkopy i zakładają w nich dynamit.

Włodzimierz Dworzaczek.

IGNACY KLIŃSKI.

Z przeszłości Czerska.

(Dokończenie.)

Pan doktor Zieliński był pierwszym lekarzem, który miał odwagę osiedlić się przed 35 laty w zacofanym podówczas Czersku. A jak każdy początek trudny, tak i jemu nie łatwo było, a tem więcej, że we wszystkich towarzystwach polskich gorliwy brał udział i otwarcie wszędzie występował jako Polak. — Z czasem mimo to umiał sobie zjednać szacunek i poważanie tak u żydów, jak i Niemców, jednakże ze strony rządu bojkotowano go przez nasyłanie niemieckich lekarzy, którym wyłącznie wówczas powierzono powstałe kasy powiatowe i kolejowe, które im dobre zyski przynosiły. Starania i protesty nie pomagały, ludek zaś garnął się i w innych chorobach do nadesłanego wrogiego lekarza Niemca, by ten czasem później nie wywarł na nim zemsty.

Oprócz tego w międzyczasie powstał klasztor. — Przysłano 4 Elżbietanki. Myśl to szlachetna, lecz takowe oprócz pielęgnacji zaczęły leczyć i może więcej jeszcze, jak lekarz Niemiec podkopywać byt narodowo usposobionego i pracującego doktora Zielińskiego.

Doktór Zieliński wytrwał jednak na zajętym posterunku i doczekał się błogich owoców swej pracy. —

Ziemia po lewej stronie szosy do dworca była ziemią kościelną, którą swego czasu ks. prob. Semrau sprzedał właścicielowi tartaku Zühlkiemu po 600 mk. za morgę, a tenże rozparcelował i wystawił częściowo budynki sam, a częściowo dopomagał nabywcom parceli do wystawienia takowych. Na ziemi tej stanął jak wspomniałem, zbór luterski i sąd powiatowy, który przed wojną zatrudniał trzech sędziów i trzech adwokatów. Przysłano trzech sędziów, z których dwóch było wybitnymi hakatystami. Trzeci z nich, Brandenburczyk, już w czasie wojny zaczął się gorliwie uczyć języka polskiego, a poduczywszy się, mógł się z gazet dowiedzieć o krzywdzie, która Polakom się dzieje; pozostał w kraju naszym jako naczelnik sądu powiatowego i na każdym kroku okazywał sumienną pracę i występowaniem swojem Polsce życzliwość. Nie można powiedzieć, że zasiedziali Niemcy przed wybuchem hakatyzmu, jak Grossowie itd., byli wrogo dla Polaków usposobieni. Musieli jednakowoż i oni z powodu napływu wrogich nam żywiołów być ostróżnymi w obcowaniu, ażeby sobie nie zaszkodzić materjalnie.

Na wsiach okolicy Czerska, mimo lekkiej ziemi, panował jednak dobrobyt, lecz głównie wskutek skromnych wymagań od życia. Lud czerstwy, zdrowy, borowiacy, nie strojnie, lecz przyzwoicie ubrany, masami dążył w święta i niedziele do kościoła w Czersku, chociaż dla braku w niem miejsca modlić się musiał na cmentarzu, otaczającym świątynię.

Aż serce się śmiało, patrząc na krasnolice dziewczęta tucholskich borów, przystrojone, nie jak to później nastąpiło, w tandeciarskie w Berlinie już znoszone kapelusze, lecz chusteczki na głowie rozmaitych kolorów, w których im było bardzo do twarzy.

Szarańcze żydów rzucały się na lasy okolicy czerskiej, a gospodarz, widząc coraz to mniejszy dobrobyt, gotów był do sprzedaży, którą dokonywano najchętniej na sztuki, przyczem najlepsze interesy robili żydzi. Rzadko sprzedawano na miary, bo lud obawiał się oszustwa i zupełnie słusznie. Widziałem bowiem sztuki sprzedane na miarę, które w środku, gdzie mierzono grubość, oskrobane były z kory, a oprócz tego przez ściskanie miary oszukiwano ponadto o 2 do 3 cale, nie centymetry. —

Właściciele koni mieli zarobek — lecz ten zarobek był nikły, krwawy, a karmarz żyd albo Niemiec, zacierał ręce, gdy przed jego domem stały gromady marznących szkapiąt, a flisacy, jak ich nazywano, tracili krwawo zapracowany grosz. Przyszedł [illegible], to nie było ani grosza ani mierzwy. Pierwszy pozostał w karczmie, druga po drodze.

Wówczas zaczęły upadać większe i średnie gospodarstwa. Wskutek braku ojca w domu, słaba matka, rady sobie dać nie mogła z podrastającemi dziećmi, które miały zły przykład w starszych, wracających z zarobku zza Berlina i szkołą, która je po macoszemu wychowywała; dzieci stawały się krnąbrne i niesforne. Powoli ustał zwyczaj odprawiania modlitw przez matkę razem z dziećmi, ustały w czasie postu schadzki celem śpiewania postnych pieśni. Zagnieżdżały się natomiast zwyczaje, przywiezione z zachodu i swawolne zabawy.

Dopiero przez rozpoczęcie meljoracji łąk, sianie sztucznych nawozów, przez pracę w kółkach rolniczych, dźwignął się z powrotem dobrobyt mniejszych gospodarzy, a zwłaszcza w stronie Łubny i Łęgu. Niestety było to tylko przejściowe, gdyż wojna światowa i teraźniejsze stosunki uniemożliwiają sprowadzanie tego dziś drogiego nawozu, a ziemia przyzwyczajona do takowego, nie rodzi już tak, jak wprzód rodziła. —

Dawniejszemi czasy dochodziło tylko kilka gazet do Czerska: 1 egzemplarz „Dziennika Poznańskiego“ i kilka egzemplarzy „Pielgrzyma“ w Dobromilu, który wychodził w Pelplinie. To też nic dziwnego, że pocztę Czerska, którą zarządzał Wegner, biorąc do pomocy organistę, obsługiwało tylko 2 listonoszów. —

Czytelnia Ludowa założona została razem z powstaniem Banku Ludowego. Przyjął takową budowniczy p. Konitzer, któremu za to odebrano prace rządowe i gdy go dalej bojkotowano, oddał ją co dopiero osiedlonemu w Czersku lekarzowi p. Zielińskiemu. Lud jednakowoż mało korzystał z czytelni, a po odbytej rewizji ukazał się w pewnej gazecie wierszyk:

W Czersku pan budowniczy,
Chorą czytelnię doktorem leczy,
Lecz wszystkie recepty nie skutkowały
Bo ludzie w Czersku czytać przestali

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zasadniczy zwrot.

NOWE PRĄDY W POLITYCE SOCJALNEJ POLSKI. Stanowisko Trockiego. — 8-godzinny dzień pracy. — Wspólność interesów robotnika i przedsiębiorcy. — Bezrobocie w Anglji a u nas.

Trocki w jednem ze swych dzieł wyraził dwie myśli:

1. Że postęp cywilizacji jest uwarunkowany produkcyjnością pracy ludzkiej i każda nowa forma musi przejść przez tę próbę.

2. **Że niemożliwe jest budować socjalizm na zmniejszającej się produkcji.**

Warto te dwie myśli rozwinąć, jako djamentralnie różne od dążności i usiłowań radykalnych partji w Polsce, które rzekomo bronią interesów robotnika.

A więc Trocki buduje nową formę państwa socjalistycznego na zwiększeniu wydajności pracy ludzkiej i na wzroście jej produkcyjności. Tymczasem nasi domorośli socjaliści chcieliby Polskę postawić na nieróbstwie, na zmniejszeniu pracy robotnika, zarówno pod względem czasu jakoteż wydajności.

Powyższe tendencje nie są postępem, lecz najczarniejszą reakcją i wszetecznictwem.

Każda nowa organizacja pracy, która zmniejsza wydajność i produkcyjność pracy prowadzi zawsze, ale to zawsze do zupełnej ruiny, do upadku materjalnej i duchowej kultury narodu, do niewoli gospodarczej, do zupełnego poniżenia i upodlenia.

Podczas tego, kiedy w myśl życzeń Trockiego w czerwonej komunistycznej Rosji, pe wszystkich warsztatach pracy robotnicy zatrudnieni są do 12 godzin dziennie, kiedy drugi nasz groźny sąsiad z zachodu, Niemcy, wprowadzili w większości gałęzi przemysłu 10 godzinny dzień pracy, my w swych radykalnych posunięciach prześcignęliśmy nawet najpostępowszy wynik konferencji Waszyngtońskiej, ustanawiając 46 godzinny dzień pracy i wprowadzając 2 tyg. urlopy robotnicze.

Większość państw zachodnich stosuje się do uchwały konferencji Waszyngtońskiej, czyli pracuje się prawie wszędzie przynajmniej o 2 godziny więcej na tydzień, aniżeli ma to miejsce w Polsce.

Państwa mocno zniszczone światową wichurą wojenną zasadniczo uznając 8 godzinny dzień pracy (Rosja, państwa Bałtyckie, Niemcy, Austrja), robią bardzo poważny wyłom w idei waszyngtońskiej, pracując przez czas odbudowy gospodarstwa społecznego znacznie dłużej od norm powszechnie przyjętych.

Czyżby wojna światowa nie sprowadziła na nasz kraj żadnych klęsk elementarnych; czyżby nasz przemysł stał tak wysoko, abyśmy mogli przejść nad ostatniemi posunięciami naszych sąsiadów do porządku dziennego. Sądzę, że nie!

Obecny kryzys gospodarczy, który ściska za gardło wszystkich mieszkańców Polski, jest w znacznym stopniu przyczyną fatalnej polityki socjalnej, która nam tyle zła zrobiła.

Polityka, która oparta na walce klas na demagogji, na jątrzeniu i rozdrażnianiu interesów, a nie na harmonji współdziałania, musiała doprowadzić do kompletnego, ale to kompletnego bankructwa. Jesteśmy krajem, który pod względem ilości czasu jakoteż jej jakości, wydajności uzyskał rekord. A przecież kwestja długości dnia roboczego, to zagadnienie czysto gospodarcze a nie demagogiczno polityczne.

Przypatrzmy się przez jakie szkła patrzą na ten problem państwa zachodnie np. Anglja. W Anglji, jeżeli się zgodzono na stosowanie 8 godz. dnia pracy to uskuteczniono to dopiero po gruntownych badaniach, po zastosowaniu lepszego podziału pracy i lepszej organizacji. Co stracono na czasie to zarobiono na zwiększeniu wydajności pracy. Czyli inaczej mówiąc, redukcja pracy nie spowodowała zmniejszenia ogólnego rocznego wytworu robotnika. U nas poważono się na krok wielce ryzykowny (rekord pod względem niskiego czasu pracy), a jednocześnie zapomniano, że strata na krótszym dniu roboczym musi być wyrównana przez wydajniejszą pracę robotnika, gdyż w przeciwnym razie żaden warsztat pracy nie może wytrzymać konkurencji z zagranicą a wcześniej lub później musi się rozpaść w gruzy.

Polski robotnik na własnej skórze odczuwa obecnie to zjawisko. Ilość warsztatów pracy, fabryk banków, sklepów od kilku miesięcy zmniejsza się z błyskawiczną szybkością, do tego stopnia, że niektóre dzienniki prowadzą specjalną kronikę upadłościową. Pozostałe zakłady w obronie przed zupełnym upadkiem do połowy redukują ilość ludzi zatrudnionych w swych zakładach.

Bezrobocie rośnie!

Wbrew temu co rzekomi obrońcy stanu fizycznie pracującego wpychają z dawien dawna łopatą do głowy swych owieczek, polski robotnik z tą chwilą, kiedy zaczął tracić grunt pod nogami, kiedy warsztaty jego pracy poczęły naprawdę tonąć... przejrzał. A przejrzawszy przekonał się, że jest jakaś siła magiczna i nieprzezwyciężona, która go łączy z przedsiębiorcą łańcuchem nie do przerwania, która go skuwa łącznie z właścicielami jego warsztatu pracy jak niewolnika na greckiej galerze.

Dziś już i robotnik, przez usta swych partji krzyczy ratunku, i łącznie ze swym pracodawcą żąda od rządu ściągnięcia większej ilości kapitałów zagranicznych, jako kredyt dla wielkiego przemysłu (stanowisko P. P. S. wobec kredytów zagranicznych). **Trzeba było dopiero zupełnego zachwiania się przemysłu, ażeby polski robotnik i polski przedsiębiorca zrozumieli, że jeden bez drugiego obejść się nie mogą, że istnieć tu winna ścisła harmonja, współdziałanie jednych i drugich,** że spory, starcia, strajki i lokauty szkodzą tak jednym jak i drugim, **że strata jednej strony jest jednocześnie stratą drugiej.**

Powoli niestety może za powoli i po bolesnych stratach i nauczkach przekonywujemy się, że dotychczasowa polityka socjalna w Polsce, jaką rząd stosuje jest fatalna w swych następstwach. Jest to ten dział polityki, który jest może najbardziej narzucony rządowi przez naszą zupełnie gospodarczo niewyrobioną izbę niższą — Sejm.

Te rzeczy kręcą się oczywiście nie tylko koło 8-godzinnego dnia pracy, ale także chodzi tu o ogólne wytyczne polityki, która nie jątrzyć, a zabliźniać winna antagonizmy klasowe, **która musi wychować przyszłe pokolenie na drodze dążności do współdziałania i uświadamiania sobie przez obie strony wspólności interesów, a nie na drodze walki klas.**

W Anglji obecnie przeprowadza się naukową ankietę na temat celowości obecnie stosowanej w tym kraju wyspiarskim metody zapomóg dla bezrobotnych (patrz życie robotnicze w dzisiejszym numerze), a sprawy bezrobocia zwalcza się na drodze wielkich wysiłków rządu, który łącznie ze stronami zainteresowanemi pracuje usilnie nad zmniejszeniem bezrobocia. Czas wreszcie i u nas kwestję socjalną zabliźnić na drodze mądrych rozporządzeń i rozumnego ustawodawstwa, liczącego się z warunkami produkcji i ogólną możnością konkurencyjną z zagranicą.

W tej sprawie w ostatnich chwilach, co jaskrawo uwidocznia się w prasie codziennej i gospodarczej, miała miejsce zasadnicza zmiana.

Polityka socjalna u nas powinna się potoczyć po innej drodze wypadkowej. Społeczeństwo pod wpływem przykrych lekcji i klęsk gospodarczych zaczyna wreszcie rozumieć, że zasadniczy zwrot w tej polityce jest niezbędny.

Jerzy Kruszewski.

Dwa projekty budowy nowych linji na Pomorzu.

W piątek, dnia 9 października obradował w Warszawie Komitet „nowobudujących się kolei Państwowej Rady Kolejowej". Na porządku dziennym ze spraw obchodzących szczególnie Pomorze, znajdowała się sprawa budowy linji kolejowej przez dawniejszy powiat człuchowski, który jak wiadomo bardzo jest pokrzywdzony, straciwszy wskutek zmiany granic jedyną linję kolejową, znajdującą się obecnie po stronie niemieckiej, wskutek czego ze swem miastem powiatowem, oddalonem o kilkadziesiąt kilometrów, jest bez połączenia kolejowego. W tej sprawie komitet rozpatrywał dwa wnioski: **jeden budowy linji Brzeźno—Brusy (referent p. Prezes Czarliński i Dyr. Stanek), drugi budowy linji Chojnice (prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Tadeusz Marchlewski).**

W rezultacie Komitet uchwalił budowę obu linji przenosząc je do III. okresu budowy. Ponieważ w dzisiejszych warunkach liczyć się należy z tem, że trzeci okres budowy rozpocznie się dopiero po kilku latach przeto polecił Komitet Ministerstwu Kolei udzielić wszelkiej pomocy sejmikowi powiatowemu, gdyby takowy zgodził się **narazie na budowę linji wąskotorowej z własnych środków.** Zresztą posiedzenie to przyjęło do wiadomości wniosek idący w tym kierunku, żeby Ministerstwo Kolei szło nowobudującym się linjom prywatnym pod każdym względem na rękę, a mianowicie nietylko ograniczało się do udzielania pożyczek w materjałach budowlanych, lecz wstępowało z temi materjałami jako udziałowiec do danych przedsiębiorstw prywatnych, co wpłynęłoby niewątpliwie bardzo dodatnio na realizację całego szeregu z punktu widzenia gospodarczego niezbędnych projektów.

Delegacja Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu u dyrektora Monopolu Tytoniowego.

W wykonaniu odnośnej uchwały Zjazdu Tczewskiego, udała się w dniu 9 października specjalna delegacja pod przewodnictwem prezesa Związku p. Marchlewskiego i posła Leona Krzywińskiego do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego **w Warszawie interwenjując tamże w interesie handlu tytoni a mianowicie: 1) w sprawie rejonowania, 2) w sprawie pozostawienia na Pomorzu papierosów „Aromatica", 3) w sprawie utrudnionych przekazów do Magazynu w Toruniu, 4) w sprawie utworzenia drugiego magazynu w Grudziądzu. Delegację przyjął p. Dyrektor Monopolu Kreutz, w obecności Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej p. Obrzuda. Dzięki zrozumieniu potrzeb naszego handlu tytoniowego przez tego ostatniego, załatwiono wszystkie powyższe sprawy pomyślnie. Do punktu I-ego przyrzeczono rejonowanie przeprowadzać oględnie i w ścisłym porozumieniu z przedstawicielami** zainteresowanych sfer uwzględniając w najszerszej mierze **lokalne stosunki i życzenia detalistów tytoniarzy. Odnośnie punktu II-ego oświadczyła Dyrekcja z wielką chęcią gotowość pozostawienia dostatecznej ilości papierosów „Aromatica" w obiegu. Odnośnie punktu III-ego pracuje Dyrekcja nad modus videndi, ażeby znaleść wyjście z obecnego nieznośnego stanu t. j. wożenia gotówki przez hurtowników do Torunia. Wreszcie przesądzoną jest sprawa stworzenia drugiego magazynu w Grudziądzu w sensie pomyślnym i o ile tylko stosunki na to pozwolą, to Grudziądz otrzyma Państwowy Magazyn Tytoniowy.**

Rada Opieki Społecznej.

Na zasadzie ustawy z 18 lutego 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 26 poz. 171) powołana została do życia przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej Rada Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opinjodawczy. Ustawowy zakres kompetencji Rady obejmuje opinjowanie przed wniesieniem do ciał ustawodawczych projektów ustaw, dotyczących organizacji w Państwie Opieki Społecznej, oraz opinjowania w sprawie ważniejszych rozporządzeń wykonawczych i ważniejszych zarządzeń w tym zakresie. Minister Pracy i Opieki Społecznej, jako przewodniczący Rady zwołuje pierwsze posiedzenie na dzień 17 grudnia roku bież.

Porządek obrad pierwszej sesji Rady obejmować będzie rozpatrzenie szeregu projektów ustawodawczych w zakresie opieki społecznej, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz omówienie dezyderatów, związanych z dotychczasową organizacją opieki społecznej w Polsce, jakie zostaną zgłoszone uprzednio przez członków Rady.

Do składu Rady Opieki Społecznej zostali powołani przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako przedstawiciele Wielkopolski, Dr. Żniniewicz, Woj. Pomorskiego — ks. Henryk Szuman.

Prócz przedstawicieli województw w skład Rady wchodzą przedstawiciele wyższych miast i sejmików.

Pozatem skład Rady uzupełniony zostanie przez 10 przedstawicieli instytucyj społeczno-opiekuńczych. Dotychczas do udziału w pracach Rady powołał Minister Pracy i Opieki Społecznej instytucje następujące: Zw. Towarzystw Kolonji Letnich, Polsk. Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, Polskie Towarzystwo Pedjatryczne, Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi, Polski Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi, Patronat nad uwolnionymi z więzień, Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi w Polsce i Polski Czerwony Krzyż.

Kredyt dla optantów.

(drobnych kupców i rzemieślników).

Komitet Remigracyjny w Poznaniu, pragnąc ułatwić naszym optantom **rzemieślnikom, kupcom i przemysłowcom** prowadzenie w kraju swych dotychczasowych warsztatów pracy, wyjednał u rządu pewne kredyty, z których optanci wymienionych wyżej kategoryj, mogą uzyskać na uruchomienie warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego, względnie zakładu przemysłowego odpowiednie pożyczki i to za pobraniem 12 proc. w stosunku rocznym.

Do korzystania z powyższego kredytu są uprawnieni optanci polscy, którzy wskutek złożenia w Niemczech opcji przesiedlili się do Polski a w szczególności:

a) **rzemieślnicy, posiadający odpowiednie kwalifikacje zawodowe,** którzy prowadzili własne warsztaty pracy i posiadają odpowiednie urządzenie warsztatowe pracy lub przedłożą zaświadczenia, stwierdzające, że samodzielnie pracowali w fabrykach (warsztatach) i są uzdolnieni do prowadzenia samoistnie własnego warsztatu;

b) **drobni kupcy i przemysłowcy,** którzy prowadzili samoistnie przedsiębiorstwo handlowe bądź też przemysłowe przed sprowadzeniem się do kraju i posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe.

Pożyczki wypłacać będzie po zaopinjowaniu przez **Komitet Remigracyjny w Poznaniu** podań reflektantów — **Bank Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu.**

Optanci, ubiegający się o pożyczki z powyższego kredytu, mogą niezwłocznie wystąpić z odpowiednio umotywowanymi wnioskami.

Sprawy podatkowe.

— **OBNIŻENIE STOPY PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Rozporządzeniem z dnia 7 października 1925 r., wydanem na mocy, art. 7 ustęp 2 i art. 125 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu obniżył stopę podatku przemysłowego o 1 proc. od obrotów, wymienionych punktach 1 i 4 art. 5 wskazanej ustawy, a osiągniętych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej szeregu towarów: Lista tych towarów obejmuje: 1) materjały budowlane, a mianowicie: obrobione drzewo budulcowe i materjały przemysłu tartacznego, podkłady, kopalniaki, cegła, wapno, cement, dachówka, papa dachowa, blacha żelazna i szyby okienne; 2) worki; 3) narzędzia rolnicze: pługi konne- brony, sierpy, kosy, grabie, kultywatory, młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, żniwiarki i siewniki; 4) nawozy sztuczne; 5) surowiec żelaza oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach; 6) przędza wszelka wyrobu krajowego; 7) tkaniny wyrobu krajowego. Wspomniane rozporządzenie obowiązuje od dnia 1 września br.

Sprawy kupieckie.

— **INDEKS CEN W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** Wskaźnik cen hurtowych w Stanach Zjednoczonych na dzień 1-go października wynosił 194,8 w stosunku do 100 przedwojennych. Od dnia 1 września wskaźnik ten obniżył się o 0,5 procent, zaś w stosunku do 1 października 1924 r. wzrósł o 2,1 procent.

— **OLBRZYMIA ILOŚĆ WEKSLI PROTESTOWANYCH.** Sytuacja gospodarcza w Łodzi pogarszająca się z dnia na dzień spowodowała napływ olbrzymiej ilości weksli protestowanych ze wszystkich zakątków Polski. Dnia 8-go bm. protestów tych znoszonych workami napłynęła taka ilość, że w Banku Polskim kilkudziesięciu urzędników, zatrudnionych było ich rejestrowaniem.

Sprawy bankowe.

— POPRAWA SYTUACJI NA RYNKU PIENIĘŻNYM. Powołany przez p. ministra Skarbu komitet, mający na celu pomoc i sanację banków, ukończył prace nad badaniem stanu finansowego większych instytucyj bankowych i pomocą dla tych banków.

Dalsze prace komitetu dzięki poprawie, jaka już obecnie nastąpiła w stosunkach bankowych, mogą być skierowane ku ustaleniu zasad wewnętrznej sanacji banków.

Komitet stwierdził, że poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju, gdyż stan majątkowy ich jest pomyślny. Trudności, w jakich się banki znalazły, nosiły charakter wybitnie przejściowy i były całkowicie zrozumiałe, gdyż powstały wskutek silnego wycofywania wkładów, noszącego charakter runu a nieuzasadnionego względami gospodarczemi, ani sytuacją bankowości. O przejściowym charakterze tych trudności świadczy fakt, że szereg banków, które w okresie runu zgłosiły się do komitetu o pomoc, podania swe następnie wycofały.

Komitet udzielał pomoc kredytową z reguły w formie redyskonta weksli odnośnych banków Banku Gosp. Krajowego. Banki wykazały dużą zdolność do upłynniania swych aktywów: w okresie runu banki musiały ściągnąć część udzielonych kredytów i pomimo wyjątkowo niepomyślnych warunków rynku pieniężnego, zdołały przeprowadzić te operacje bez większych trudności. Zniesienie jednak kredytów w tych bankach musiało odbić się w pewnej mierze ujemnie na życiu gospodarczem. Obecnie, gdy okres paniki przeminął i wkłady poczynają wracać do banków, będą one mogły wkrótce podjąć na nowo akcję kredytową, co w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków gospodarczych.

Rolnictwo.

— TARYFY WYJĄTKOWE NA WYWÓZ ZBOŻA I NASION PASTEWNYCH. Dyrekcja kolejowa w Poznaniu komunikuje: Celem podniesienia wartości naszego zboża, wywożonego za granicę, koniecznem jest **poddawanie transportów, przeznaczonych do eksportu pewnej obróbce przedwstępnej, polegającej na czyszczeniu, sortowaniu** itd. W tym celu zboże, zakupione na wsi, powinno być zatrzymywane po drodze w składach specjalnych, gdzie ulega podobnej obróbce i skąd dopiero wysyłane jest za granicę.

Aby tego rodzaju postępowanie ułatwić, Ministerstwo kolei wprowadza z **dniem 10. 10. br. taryfę wyjątkową na wywóz zboża i nasion oleistych** i pastewnych, polegającą na tem, iż przewoźne za te przesyłki zboża i nasion, które zatrzymywane będą w składach zawozowych i po dokonaniu odnośnych czynności, nadawane będą ponownie w terminie 3-miesięcznym do wywozu za granicę, obliczane będzie bez przełamania za łączną odległość przewozu od stacji pierwotnej nadania do punktu granicznego lub portu według taryf normalnie obowiązujących.

Oczywiście początkowo opłata za przewóz do składu będzie pobierana według taryfy normalnej, a dopiero z chwilą nadania zboża do wywozu i dołączenia poprzedniego listu przewozowego, dokonywać będzie stacja nowego obliczenia za łączną odległość przewozu z potrąceniem z odnośnej kwoty pobranego już przewoźnego do składu.

Dla uznania składu za zawozowy, konieczne jest zawarcie umowy pomiędzy właścicielem składu a właściwą Dyrekcją Kolejową, celem ustalenia dozoru kolei nad takim składem oraz określenia warunków wyładunku, przechowywania i ponownego nadania zboża do wywozu. Dozór kolei powinien mieć na celu przestrzeganie, aby z ulgi tej korzystało wyłącznie zboże, które przybyło do składu koleją i które w nim istotnie poddane zostało obróbce. Odnośne podania należy wnosić do Dyrekcji Kolei Państw., Wydział Handlowo-Taryfowy.

— ZNACZNE OŻYWIENIE SIĘ W HANDLU SZTUCZNYCH NAWOZÓW. W ciągu sierpnia i września rb. w przemyśle nawozów sztucznych dało się wyczuwać znaczne ożywienie, pomimo strat wynikłych przy poszczególnych tranzakcjach z powodu spadku złotego. Wszystkie państwa zagraniczne z Niemcami na czele, zarówno jak i firmy krajowe zażądały wskutek załamania się złotego zapłaty z góry i to przeważnie w walucie zagranicznej, a zwłaszcza w efektywnych dolarach. Rolnictwo wobec niskich cen zboża dotychczas wstrzymuje się od sprzedaży, co zmusiło je do rezygnacji z zaopatrzenia się w tomasynę z Francji i Czechosłowacji. Tak samo sprowadzenie stasfeurckiej soli potasowej spotyka się z podobnemi trudnościami. Handel superfosfatami krajowemi przeszedł pod znakiem zaostrzenia w stosunkach płatniczych. Na wiosnę dawano kredyt 9-cio miesięczny, w sierpniu zaś żądano połowy zapłaty z góry, a często 60 procent gotówką, resztę zaś za 2-miesięcznym oprocentowanym wekslem. Produkcja ślin krajowych okazała się dla zasiewów jesiennych nie wystarczająca.

Z polskiego przemysłu.

— Z PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO. Sytuacja w przemyśle ceramicznym w sierpniu i wrześniu nie uległa zasadniczym zmianom w stosunku do miesięcy poprzednich głównie dlatego, że w ciągu całego sezonu ubiegłego panowała stagnacja przy absolutnym braku popytu. Zapowiedziany ruch budowlany skutkiem braku kredytów nie dopisał. Cegielnie przerwały pracę zwalniając robotników, ponieważ brak kapitału obrotowego uniemożliwia produkcję na zapas. Wskutek nadejścia sezonu jesiennego oraz obfitych opadów niema widoku na wzrost ruchu budowlanego nawet najdrobniejszego, przeto w przemyśle ceramicznym nie zanosi się na żadne zmiany.

— PRPZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY. Utrudnienia w przywozie artykułów elektrotechnicznych w ciągu sierpnia i września rb. wpłynęły bardzo niekorzystnie na stosunki w przemyśle elektrotechnicznym, który w bardzo słabym stopniu posługuje się artykułami wyrobu krajowego. Trudności dewizowe oraz niemożność sprostania zobowiązaniom spowodowały zamknięcie kredytu przez wierzycieli zagranicznych. Wpłynęło to na znaczne zmniejszenie obrotu, które poprzedza w razie przedłużenia kryzysu kompletny zastój.

Sprawy socjalne.

— KASY CHORYCH W POLSCE. Aczkolwiek przesilenie ekonomiczne, zmniejszając kadry robotnicze wielu przedsiębiorstw, wpłynęło w ostatnim roku na pewne osłabienie rozwoju Kas Chorych w Rzeczypospolitej, ogólny jednak ich stan jest już poważny. Prócz G. Śląska, na którym obowiązuje jeszcze dawne ustawodawstwo ubezpieczeniowe niemieckie, ilość Kas Chorych, istniejących na podstawie ustawy polskiej wynosiła w dniu 1. 4. 1925 r. już 180. Liczba ubezpieczonych, wraz z rodzinami, którym również przysługuje pomoc, wynosiła 3,703.000 osób. Na b. Kongresówkę przypada Kas 51 oraz 1.572.000 ubezpieczonych. Największy spadek liczby ubezpieczonych wykazuje w roku ubiegłym Kasa m. Łodzi oraz Kasa w Sosnowcu, t. j. w okręgach najbardziej dotkniętych bezrobociem.

— STRAJKI W POLSCE. Główny Urząd Statystyczny ogłosił świeżo dane dotyczące ruchu strajkowego w Polsce w przeciągu roku 1924. Ogólna ich liczba wyniosła 915; liczba strajkujących: 564.134, straconych dni roboczych: 6,545.000. W roku 1923 strajkujących było znacznie więcej gdyż liczba ich przekraczała 850.000, strajki jednak były mniej uporczywe: dni roboczych stracono 6,385.000. W roku 1923 robotnicy przegrali 21 proc. strajków, w roku zaś 1924 — 32 proc.

Zjazd kółek rolniczych o sytuacji w rolnictwie na Pomorzu.

Niemieckie kapitały walczą o podbój gospodarczy naszego województwa.

W piątek, dnia 9 października rb. odbyło się w Tczewie z 8-miu powiatów Pomorza i Kaszub zebranie Zarządów powiatowych i 111 Kółek Rolniczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, reprezentujących 4122 członków.

Zostało ono zwołanem przez Zarząd Główny P. T. R., na wniosek powiatów Tczewskiego, Gniewskiego i Starogardzkiego.

Na zjeździe poruszano sprawy nader aktualne, jak dla miejscowego rolnictwa, jak też i ogromnie ważne dla całokształtu państwowych interesów.

Na korytarz gdański w ostatnich czasach została skierowana cała uwaga Niemiec w celu oderwania go od Polski. **Niemcy przygotowując sobie teren podatny, rzucili tam ogromne kapitały, rozpoczynając walkę ekonomiczną o tę część kraju. Niemcy, właściciele rolni otrzymują znaczne kredyty długo- i krótkoterminowe na bardzo dogodnych warunkach. Niemcy kupcy również poważnie są finansowani przez Berlin i przy obecnej stagnacji stali się jedynemi odbiorcami produktów rolnych, gdyż polscy kupcy są pozbawieni środków obrotowych, a także kredytu.** Efekt zabiegów jest bardzo wyraźny, gdyż na tem tle szerzy się propaganda, mająca na celu poderwanie autorytetu Państwa i jego władz wykonawczych.

Zebranie powzięło szereg uchwał, wzywających Rząd do energicznej kontrakcji.

Została obraną delegacja z 5-ciu osób, która przedstawi treść postulatów w stolicy.

———

Błędy programu sanacyjnego a Banki.

W sprawie obecnej sytuacji finansowej prezes Rady Banku Zw. Sp. Zar. Karłowski oświadczył przedstawicielowi A. W. co następuje:

„Kryzys znaków obiegowych oraz kryzys kredytowy, jaki obecnie przechodzimy, jest wynikiem błędu zasadniczego, popełnionego w programie sanacyjnym przy przeprowadzeniu reformy walutowej, albowiem już wtedy musiało być wiadomem, że Bank Emisyjny, o kapitale zakładowym 100 miljonów zł. nie będzie mógł sprostać zadaniu zaspokojenia potrzeb kredytowych oraz cyrkulacji pieniężnej kraju o 28 miljonach ludności. Wobec ogólno-światowej drożyzny, z jednej strony i zaniku zaufania, w czasach powojennych — kapitał zakładowy Banku Polskiego powinien wynosić nie 100 miljonów zł., jak dotychczas, a 300 miljonów zł., która to kwota umożliwiłaby emisję banknotów do wysokości 900 miljonów zł i gwarantowałaby w ten sposób przed przesileniami, wywołanemi brakiem środków obrotowych oraz kredytu. Bank Polski z powodu tak szczupłego kapitału własnego musiał oprzeć emisję banknotów na dewizach, pochodzących z eksportu, to też, gdy tych dewiz zabrakło, zmuszony został do gwałtownych restrykcji kredytowych, skutkiem czego nastąpił kryzys środków obrotowych oraz kryzys kredytu. Chcąc zatem złemu zaradzić, należy przedewszystkiem podnieść kapitał zakładowy Banku Polskiego o 200 miljonów zł. tak, ażeby zapewnić w ten sposób dostatecznie środki własne dla obsługi kredytu wewnętrznego i cyrkulacji pieniędzy w kraju. Dewizy zaś, pochodzące z eksportu, służyłyby wyłącznie dla utrzymania bilansu płatnego".

Życie robotnicze.

— WIELKIE WYSIŁKI RZĄDU ANGIELSKIEGO W KIERUNKU ZWALCZANIA BEZROBOCIA. Rząd angielski przystępuje do zrealizowania wielkiego wysiłku gospodarczego, który ma na celu zapobiec wzrastającemu bezrobociu. Ma tego celu ma być użyty fundusz, wpływający z podatku od tego celu ma być użyt fundusz, wpływający z podatku od automobili. Dziś rząd ogłosi, że wpływy z tego podatku będą skapitalizowane i zostanie utworzony fundusz na pokrycie pożyczki 200 miljonów funtów (pożyczka miałaby być spłacona z podatku, który daje rocznie 17 miljonów funtów w ten sposób, że 10 miljonów służyłoby na pokrycie procentów, 7 zaś na umożenie długu). W ten sposób rząd angielski ma nadzieje, zatrudnić większą część bezrobotnych.

— CZY METODA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH JEST CELOWĄ? Angielskie Ministerstwo Pracy zamierzało utworzyć w dniach najbliższych komisję ankietową, złożoną z urzędników pracodawców i robotników, któraby miała zbadać celowość obecnie stosowanej w Anglji metody zapomóg dla bezrobotnych. Robotnicy odmówili jednak udziału w tej konferencji.

— WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe wykazuje, że liczba bezrobotnych wzrosła w Anglji o 24 142 w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym i wynosi 1 336 100 ludzi.

Kronika gospodarcza.

— WZROST IMPORTU WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO DO WŁOCH. Pisma ogłaszają informację, stwierdzającą stały wzrost importu węgla górnośląskiego do Włoch. Importowano dotychczas ogółem 42.000 tonn węgla polskiego, który jest wysoko ceniony przez włoskie koleje państwowe oraz znaczną liczbę przedsiębiorstw przemysłowych w Lombardji.

— POMOC ZAGRANICZNA DLA ŁODZI. W tygodniu ubiegłym bawili w Łodzi przedstawiciele Wollaktiengesellschaft w Zürychu. Celem ich przyjazdu było ostateczne załatwienie sprawy długów łódzkich fabrykantów, wyrobów czesankowych i wełnianych, którzy zakupili w powyższem towarzystwie w swoim czasie zapasy wełny. Ponieważ fabrykanci łódzcy, tłómacząc się trudnemi warunkami, wywołanemi niemożnością dyskontowania weksli, nie mogli pokryć swoich zobowiązań, delegaci Wollaktien gesellschaft, po porozumieniu się z zarządem towarzystwa, złożyli w Banku Gospodarstwa Krajowego kilkadziesiąt tysięcy funtów szter. pod tym warunkiem, iż fabrykanci będą mogli dyskontować swe weksle po 2 proc. w stosunku miesięcznym.

— NIEMIECKO - ROSYJSKI UKŁAD HANDLOWY. Układ handlowy między Niemcami a Rosją sowiecką został dziś podpisany. Ze strony niemieckiej podpisali go ambasador hr. Brockdorf - Rantzau i przewodniczący delegacji niemieckiej Koerner, ze strony sowieckiej zastępca Cziczerina Litwinow i kierownik delegacji sowieckiej Hanecki.

— POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO. Otrzymywane z Urzędów Celnych dane wskazują na to, iż nasz bilans handlowy znajduje się na drodze wydatnej poprawy i że już miesiąc wrzesień przyniósł pożądany zwrot w kierunku aktywności naszego bilansu handlowego. Świadczy o tem między innemi wykaz deklaracji przywozowych i wywozowych. Ilość deklaracji przywozowych od lipca wykazuje znaczne zmniejszenie się. I tak, w lipcu deklaracji tych było 104.700, w sierpniu 82.900, we wrześniu zaś 62.200. Jednocześnie ze zmniejszeniem się ilości deklaracyj przywozowych, zwiększa się ilość deklaracji wywozowych, których w lipcu zanotowano 47,900, w sierpniu 52.800 i we wrześniu 58.900. Pozwala to z całą pewnością stwierdzić, iż m. wrzesień daje przewyżkę wywozu nad przywozem.

Giełda towarowa

Ziemiopłody.

Poznań, 12.10. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 15.25 — — 16.25, pszenica 22 — 23, jęczmień zwykły 18 — 20, brow. wybor. 21.50 — 22.50, owies 17.50 — 18.50, mąka żytnia 70 proc. 22 — 25, 65 proc. 22 — 26, pszenna 65 proc. 36 — — 39, otręby żytnie i pszenne 10 — 11, ziemniaki jadalne 2.90, fabr. 2.00 — 2.20. Tendencja spokojna.

Paznań, 12. 10. O ostatnie tranzakcje na zboże dla Czechosłowacji zawierano po cenach następujących za 100 kg. franco wagon granica czeskosłowacka — w kor. czeskich: żyto 130—135, jęczmień 160—165, owies 122—127, otręby 73.

Bydło i mięso.

Tczew, 10. 10. Mięso wieprzowe bitej wagi 1.30—1.50 zł. za funt, wołowe bitej wagi 1.00—1.30 zł. za funt, słonina 1.40—1.60 zł. za funt, smalec 2.40 zł. za funt.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 12 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,53 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	27,57 „
Franki szwajcarskie	115,44 „
Funty angielskie	28,98 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 12 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86.02 — 86.23, przekaz na Warszawę 85.39 — 85.61, **Berlin**, złoty -8.75 — 69.45, przekaz na Warszawę lub Poznań 69.02 — 69.38, przekaz na Katowice 68.92 — 69.28, **Zurych** przekaz na Warszawę 85.75, **Londyn** przekaz na Warszawę 29.00, **N. Jork** przekaz na Warszawę 16.50, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 35.00, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 35.30, **Ryga** przekaz na Warszawę 90.00.

Gram złota na dzień 13 października 1925 r. — **3.9744 zł.** (M. P. nr. 236 z dn. 12. 10. 1925 r.).

Kurs dolara i złota.

Warszawa, 12, 10. Tendencja dla walut europejskich cokolwiek słabsza, a wskutek tego i notowania były trochę niższe. Ponieważ zgłoszeń zadeklarowano więcej niż w sobotę, przeto obroty dosięgły cyfry około 2¼ miljona złotych. Bank Polski pokrywał zapotrzebowanie od 75 do 100 proc. **Dolarami na giełdzie obracano po 6.10, poza giełdą po 6.11. Złoto 3.21 do 3.18.** Przy pap. państwowych cisza. Listy z początku b. mocno, później jednak zaofiarowanie ziemskich było tak znaczne, że kursy spadły, natomiast miejskie i obligacje w dalszym ciągu mocno; materjał ograniczony.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w Z[illegible]
któremi nie dokonywa się obrotów [illegible]
Giełdzie w Warszawie 9 [illegible] 2 [illegible]25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10,66	10.67
Budapeszt	84.02	83.97
Bukareszt	,82	2.88
Oslo	119,78	119,8[illegible]
Helsingfors	15,19	15.11
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	146.12	145.5[illegible]
Ryga	139,97	140.23
Sofja	4.37	4.32

Echa wyborów.

NIEDOKŁADNE LICZBY WYBORCZE. — KTO WINIEN?

Z wielu stron — szczególnie też ze strony urzędników — dochodzą nas skargi na to, że nie byli oni wzgl. ich żony zapisani w listach wyborczych.

Cierpkie uwagi padają z tej przyczyny pod adresem urzędników komunalnych, wykonujących sprawy i listy wyborcze.

Jako przykład podaje nam się, że jeden z urzędników pocztowych, zamieszkały w Grudziądzu jeszcze z czasów niemieckich, nie był zapisany na liście.

Rozumiemy rozgoryczenie i żale, ale z drugiej strony nie możemy nie zaznaczyć, że wiele winy ponoszą wyborcy sami, gdyż w przepisanym czasie nie zbadali wyłożonych list wyborczych, ażali są w nich zapisani.

Z tego wszystkiego nauka, by wyborcy pilnowali swych obowiązków i na czas przeglądali listy wyborcze.

Miałyby atoli mimo to jeszcze zajść niedokładności, prosimy o nich nam zakomunikować celem bliższego zbadania.

Dr. Bernecki w sprawie obliczenia mandatów.

Od przewodniczącego Komisji Wyborczej p. dr. Edmunda Berneckiego otrzymaliśmy w związku z wczorajszą notatką naszą: Jaki jest wynik wyborów? — wyjaśnienie następującej treści:

Obliczenie głosów dla rozdziału mandatów na złączone listy I, V i VI dało iloraz *224* — wynikły z dzielenia liczby głosów *2243* przez dzielnik 10 — na rzecz listy I i taki sam iloraz *224* — wynikły z dzielenia liczby głosów 1570 przez dzielnik 7 — na rzecz listy VI. Wobec tego rezultatu Komisja Wyborcza przyznała mandat tej liście, na rzecz której z owego dzielenia wynikła większa reszta dzielnej, a więc liście I, na rzecz której reszta dzielnej wynosi $^{3}/_{10}$, a więc iloraz $224\,^{3}/_{10}$, podczas gdy przy liście VI wynosi reszta dzielnej $^{2}/_{7}$, a więc iloraz $224\,^{2}/_{7}$ czyli 224,28. Ten rzeczywisty stan rzeczy stwierdzono przy ponownem zbadaniu wszystkich liczb, przyczem nadmieniam, że już przy pierwszem, zresztą skrupulatnie późną nocą przeprowadzonem liczeniu, zastrzegłem wyraźnie w obecności członków Komisji Wyborczej ponowne badanie liczb na drugi dzień.

Podnoszę wreszcie, że urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów po myśli art. 33 i 37 regulaminu wyborczego i rozp. Min. Spr. Wewn. z 30. 6. 1925 r. Monitor nr. 149 uskutecznione jest dopiero przez ogłoszenie w „Głosie Pomorskim" i „Głosie Robotnika".

*

Do powyższych słów p. dr. Berneckiego musimy dodać, że zastrzeżenie jego co do pewności obliczenia wypowiedziane było nie przed ogłoszeniem z ramienia Komisji Wyborczej rezultatu wyborów, ale dopiero później po wyjściu przedstawiciela pisma naszego. Dalej zaznaczamy, iż dziś w obecności p. B. podnieśliśmy pewne wątpliwości, czy jednak w obliczeniu głosów nie zaszła pomyłka na niekorzyść listy nr. 2, która w stosunku do liczby otrzymanych głosów raczej 8, a nie 7 mandatów spodziewać się mogła.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 14-go października Kaliksta.
Wschód słońca 6 24 zachód 5 7
Wschód księżyca 2 11 zachód 4 28

*

Apteka pod Lwem od 10. bm. do 16 bm.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek 13 bm. premjera porywającego dramatu Sophusa Michaelisa p. t. WESELE PODCZAS REWOLUCJI. Przepiękną tę sztukę odegrają nasi aktorzy w stylowych, specjalnie zrobionych kostjumach, na tle wspaniałych, nowo wykończonych dekoracji. Barwne tłumy wojsko rojalistycznych i republikańskich podniosą efekt całości. Reżyserja spoczywa w rękach pana Szafrańskiego, który sztuki te wystawiał w Bydgoszczy z wielkiem powodzeniem. Obsadę tworzą: pani Wiesławska w roli Alainy l' Estoile, pani Opolska w roli pokojówki, pan Mergel w roli margrabiego Ernesta de Tressaille, p. Szafrański w roli podpułk. wojsk rewolucyjnych Marc Arrona, p. Burski w roli komisarza konwentu Montaloup. jakoteż panowie: Panek. Cybulski, Rembosz, Ścibor i inni w szeregu doskonałych ról epizodycznych. — Należy się spodziewać, że publiczność nagrodzi wysiłki aktorów i dyrekcji, nie szczędzącej kosztów na wystawę, i zapełni w dniu dzisiejszym widownię. Bilety wcześniej do nabycia w składzie cukierków pani Maciejewskiej. Legitymacje ulgowe uprawniają do 20 proc. zniżki. Młodzież w grupach zbiorowych otrzymuje 30 proc. zniżki.

—** **Nowy członek Rady Miejskiej p. Feliks Lesiński,** wybrany z listy nr. 6, prosi nas o zaznaczenie, iż jest mistrzem malarskim a nie stolarskim, jak mylnie podano w obwieszczeniu urzędowem władz miejskich o rezultacie onegdajszych wyborów.

—** **Z sali odczytowej.** Wczoraj wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego wygłosił ks. prob. Łęga, niezmiernie ciekawy odczyt o Danji. Szanowny prelegent odbył w sierpniu bieżącego roku wycieczkę do tego miłego kraju, i z wrażeń jakich tam doznał, urządził wczoraj bardzo przyjemną pogawędkę z nieliczną zebraną publicznością. Dowiedzieliśmy się dużo interesujących a przeważnie tak mało nam znanych rzeczy. Danja — ojczyzną kilku laureatów Nobla, wśród nich sławny i wielki Björnstjerne Björson — jest krajem niewiele większym od Wielkopolski i Pomorza. Kilkaset lat temu, była to największa potęga północy, z biegiem czasu olbrzymi ten kraj począł się kruszyć i rozbijać tak, że dziś Danja znajduje się pod względem obszaru jaki zajmuje oraz ludności jaką posiada, wśród trzeciorzędnych państw Europy. Jednak cywilizacja i kultura tego kraiku, stoi w każdej dziedzinie życia na bardzo wysokim poziomie. Kraj w większości rolniczy, równy, słynie z wielkiej ilości nabiału, który wywozi prawie do wszystkich państw Europy. Wspaniałe miasta, porty wojenne i handlowe. osady wiejskie — liczące conajwyżej po kilka domów — stanowią prawdziwe piękno i dumę Danji. W końcu poruszył prelegent kwestję, która nas bardzo mile do pewnego stopnia zaskoczyła. Otóż dowiedzieliśmy się, że Danja jest wielką i szczerą przyjaciółką Polski, a należy do rzędu tych przyjaciół, którzy nie na każdym kroku słownie okazują nam przyjaźń. a w czynach uwidacznia się coś wręcz przeciwnego, ale jest prawdziwą przyjaciółką, która zna naszą świetlaną i wielką przeszłość i umie ją ocenić. Z przykrością zaznaczył prelegent, iż w Polsce tak mało wie się i interesuje tym czarownym krajem północy. I wielu, wielu z nas zamiast do Monte Carlo lub innych podobnych spelunek, mogłoby wyjechać uzdrowić się moralnie i fizycznie do przepięknych fjordów Jutlandji. Ale cóż, fałszywy i wstrętny snobizm ciągle jeszcze pokutuje wśród naszego społeczeństwa. — Miejscowemu Towarzystwu Krajoznawczemu należą się szczere słowa uznania, że tak często urządza powyższemu podobne piękne odczyty. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisuje.

—** **Kurs pielęgniarek przeciwgruźliczych.** Związek Przeciwgruźliczy przy poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i przy współudziale Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego organizuje w Warszawie drugi sześciotygodniowy kurs dla pielęgniarek - wywiadowczyń przeciwgruźliczych. Początek kursu 2 listopada br. Związek prosi o przysłanie zgłoszeń kandydatek na kurs do dnia 15 października br. Przy podaniu winny być załączone: 1. życiorys, 2. świadectwo szkolne, 3. świadectwo z ukończenia kursu pielęgniarskiego, 4. świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, 5. zobowiązanie kandydatki, że po ukończeniu kursu będzie pracowała we wskazanej przez Towarzystwo Przeciwgruźlicze instytucji. Podania skierować należy do Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Toruniu. Podania, zgłoszone po 15 października uwzględnione nie będą. Jednocześnie Zarząd Związku komunikuje, że w połowie listopada rozpocznie się kurs dokształcający dla lekarzy. obejmujący całokształt współczesnej wiedzy o gruźlicy. Pierwszeństwo będą mieli lekarze, delegowani przez Towarzystwa Przeciwgruźlicze, członkowie Związku Przeciwgruźliczego, oraz instytucje, mające na celu walkę z gruźlicą.

—** **Przejechanie.** Wczoraj po południu pewien zapalony rowerzysta jechał całym pędem z ulicy Trzeciego Maja w dół. Na placu 23-ego Stycznia najpierw potrącił jakiegoś malca a potem całą siłą wpadł na pewną starszą kobietę, która upadłszy, doznała bardzo ciężkich pokaleczeń. Przechodnie udzielili jej pierwszej pomocy, poczem odprowadzono ją nawpół przytomną do mieszkania. Sprawca umknął tak szybko, że nikt nie zdołał nietylko go zatrzymać, ale nawet dojrzeć numeru na rowerze.

—** **Podziękowanie.** Komitet Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych, oddział w Grudziądzu. składa gorące podziękowanie p. P. Witkowskiemu za dotychczasowe wydatne niesienie pomocy materjalnej i przyczynienie się tem samem do usuwania codziennych trosk Sierocińca.

Za Komitet Opieki nad Sierotami
po poległych wojskowych, oddział w Grudziądzu
(—) Zamkowski, kpt. sekretarz.

RUCH TOWARZYSTW.

— (rt) **Posiedzenie Komitetu T. C. L.** odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 7½ popoł. w Czytelni w Muzeum. (4406

—** **Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w** Grudziądzu składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom fantów do loterji wojackiej, jaka się odbyła w dniu zabawy, t. j. 3 bm. Imiennego wykazu ofiarodawców z powodu większej ilości nazwisk niestety zamieścić nie możemy. Stwierdzamy jednak, iż loterja fantowa przyniosła łącznie ze złożonemi na ten cel datkami pieniężnemi około 220 zł. dochodu, za które w imieniu Towarzystwa składamy raz jeszcze serdeczne Bóg zapłać!

Za Zarząd: (4405
Poraziński sekr., **Graczyk** skarb., **Baranowski** prezes.

Z KIN.

Kino „Orzeł" od wtorku dnia 13 października wyświetla drugą i ostatnią serję **„Nibelungów"** w 10 wielkich aktach p. t. **„Krew za krew".** Druga serja przekracza granice najśmielszych wyobrażeń — jest to doskonałość niedościgniona. — Początek przedstawienia o godz. 6 i 8,15, w środę, czwartek i piątek o godz. 3-ej popołudniu wielkie przedstaw. dla dzieci i młodzieży szkolnej — **2-ga serja „Nibelungów".** Zaproszenia z pierwszej serji ważne i na drugą serję dnia 16 października na pierwsze przedstaw. o godz. 6-ej.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (Uwagi na tle wyborów do Rady Miejskiej).** Z szerokich kół naszych czytelników w Chełmży, piszą nam co następuje: Ostatnie wybory wykazały obraz zupełnego zaniku poczucia obywatelskiego w naszem mieście. Obóz obywatelski zdołał uzyskać z trudem 9 radnych, podczas gdy inne grupy uzyskały 21 krzeseł, w tem 12 socjalistów. Gdzież szukać przyczyn? Przedewszystkiem zawiniło rozbicie się obywatelstwa na kilka grup, które na domiar złego agitując każda na własną rękę, szerząc nieufność, wzajemnie się zwalczały; dlatego też pomimo zblokowania się w ostatniej chwili, obywatelstwo nie uniknęło klęski. Największą jednak winą obywatelstwa, jest rozmyślne wstrzymanie się od głosowania; liczba takich dochodzi do przeszło 1500. Jednymi kierowały względy osobiste, drugim nie odpowiadał czołowy kandydat, innym znów był przeszkodą brak sympatyków na liście itd. itd. W gruncie rzeczy są to czcze wymówki i uniewinnienia, aby pokryć swą małoduszność i sobkostwo. Stokroć więcej zawinili wszyscy ci, którzy wstrzymali się od głosowania, aniżeli zbałamuceni ludzie, którzy oddali głosy socjalistom. Trudno zaprzeczyć, że Chełmża okryła się hańbą, a skutki swej obojętności i niedbalstwa, w bardzo krótkim czasie, obywatelstwo na własnej kieszeni odczuwać będzie. Niechże skutki będą nauką i wskazówką na przyszłość.

— **(Z działalności tow. śpiew. „Echo").** Sympatyczne towarzystwo „Echo" okazuje pod kierownictwem nowego prezesa p. Dra Stemplewskiego i nowego dyrygenta ożywioną ruchliwość. Obecnie przygotowuje się do publicznego popisu, który odbędzie się w połowie listopada. Popis ten planowany jest w szerszym zakresie, wobec czego pożądanem jest, aby osoby poza towarzystwem będące, niezwłocznie do towarzystwa przystąpiły i w ten sposób zwiększyły zastęp śpiewaków. Okoliczne, choć mniejsze miasta, mają po kilka kółek śpiewaczych, niechże więc Chełmża swoje jedyne koło śpiewacze otoczy serdeczną opieką, dając mu wszechstronne poparcie.

—** **LUBAWA. (Złote gody).** Z końcem ubiegłego tygodnia obchodził p. Jakób Murszewski z małżonką swoją Rozalją z Jankowskich złote gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbyło się o godz. 9-tej przed południem w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, po którem ks. dziekan Kasyna pobłogosławił parę jubilatów. Następnie jubilaci podejmowali ze staropolską gościnnością licznie przybyłych na tę uroczystość krewnych i znajomych w domu swoim. Podczas uczty syn jubilatów p. Władysław Murszewski z Wrzeszcza urządził składkę na rzecz budowy kościoła polskiego św. Stanisława we Wrzeszczu, która przyniosła pokaźną sumę.

—** **BRZEŹNO. Ruch budowlany na wybrzeżu).** W roku bieżącym powstało w Brzeźnie kilka nowych domów mieszkalnych, wil itp., a ponieważ głód mieszkaniowy daje się ciągle jeszcze odczuwać, zamierzane są dalsze budowy w roku następnym. Ostatnio zawiązała się w Brzeźnie spółka budowlana, która ma wybudować w roku następnym kilkanaście domów dla rodzin rzemieślniczych.

—** **TYCHNOWY**, pow. W. Żuławy. (Pożar). W Schoenebergu pod Tychnowami (Tiegenhof) padły w tych dniach pastwą płomieni zabudowania gospodarcze, należące do gospodarza Nassa. Spaliły się pomieszczenia mieszkalne, stodoły ze zbiorami tegorocznemi, chlewy i narzędzia rolnicze. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

—** **TCZEW. (Bilans przemytniczy we wrześniu).** W porównaniu z poprzedniemi miesiącami przemytnictwo na granicy polsko - gdańskiej we wrześniu zmniejszyło się znacznie, w tym miesiącu bowiem przytrzymano tylko **17 przemytników**, odbierając im 196 kg. tytoniu, 37.357 papierosów i **1426** cygar.

Wiadomości sportowe.

PIŁKA NOŻNA.

Fenomenalna klęska Pogoni z Wisłą. W ubiegłą **niedzielę** rozegrała lwowska Pogoń, mistrz Polski. zawody **z krakowską** Wisłą w Krakowie, ponosząc sensacyjną klęskę **w stosunku 5:0** (3:0). Pogoń wystąpiła jedynie bez dr. **Garbienia**, pozatem w pełnym składzie; Wisła grała bez Kaczora. **Podczas** całego przebiegu gry uwidaczniała się przygniatająca przewaga Wisły, która wszędzie i we wszystkiem była o wiele lepszą od Pogoni. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman I — 3, Reyman III i Czulak — po jednej. Sędziował bardzo dobrze p. Seidner. Publiczności, zachowującej się nadzwyczaj stronniczo i hałaśliwie, zebrało się przeszło **10 000 osób.** Wynik powyższy jest dla Pogoni drugą klęską poniesioną w roku bieżącym w spotkaniu z drużynami krajowemi, pierwsza 1:0 z Polonją w Warszawie, a wogóle największą, **jaką** Pogoń odebrała w tym roku. Porażkę Pogoni przypisać należy silnemu, a nawet chorobliwemu zmęczeniu, jakiemu drużyna uległa w ostatnich dwóch miesiącach, wskutek przeholowania ilości rozegranych meczów. Od 15-go marca **do** teraz miała Pogoń **45 zawodów,** z czego 85 procent bardzo ciężkich. gdyż rozegrane zostały z takiemi drużynami jak: Sparta, D. F. C. (Czechosłowacja), Amatorzy, Hakoah, Vienna (Austrja), F. C. Barcelona (Hiszpanja), Westham United (Anglja), Cracovia, Warta (Polska) itd. Dotychczasowe w tym roku spotkania Pogoni z Wisłą dały wyniki: 1:0, 1:0, 4:1 i 2:0 wszystkie na korzyść Pogoni.

Dzień W. O. Z. P. N. Polonja—Legja 1:3 (0:0). Polonja przegrywa już poraz drugi w ostatnich tygodniach, w spotkaniu ze swą starą rywalką. **Warszawianka—Varsovia 5:2 (3:1). Korona—Ruch 4:0 (1:0).**

Mecz sędziów Łodzi i Krakowa, rozegrany w Łodzi, zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:2 (1:0).

Wyniki zagraniczne. Czechosłowacja — Węgry w Pradze **2:0. Praga — Budapeszt** w Budapeszcie **1:0.** Fenomenalne zwycięstwa Czechosłowacji.

LEKKOATLETYKA.

Bieg sztafetowy o puchar pastora Lotha. Bieg sztafetowy na dystansie 19 km. odbył się w niedzielę w parku Sobieskiego przy udziale 5 drużyn. Dystans podzielono na 6 części, a mianowicie: 1.500—3.000—5.000—5.000—3.000—1.500 mtr. Wygrała drużyna A. S. Z. w składzie: Ołdak, Lewicki, Banaszkiewicz II., Jaworski, Malinowski i Kostrzewski. Czas 1.04:02. Wynik zeszłoroczny został pobity o kilkanaście minut. Z drużyny A. S. Z. wyróżnili się Jaworski, Malanowski i Kostrzewski. Drugie miejsce zajęła Polonja, trzecie Warszawianka, czwarte Varsovia, a piąte Amatorzy.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

KINO

»ORZEŁ«

Od wtorku, dnia 13 października

II-ga i ostatnia serja NIBELUNGÓW w 10-ciu aktach pod tytułem:

„KREW ZA KREW“

to ostatnie słowo kinomatografiji . . . przekracza granice najśmielszych wyobrażeń, to doskonałość niedościgniona. Początek przedstaw. o godz. 6-tej i 8.45. 4381

W środę, czwartek i piątek, o godzinie 3 ciej popołudniu **wielkie przedstaw. dla dzieci i młodzieży szkolnej** II-ga serja „Nibelungów“

Zaproszenia z pierwszej serji ważne i na drugą serję dnia 16-go październ. na pierwsze przedstaw. o godz. 6-tej.

Następny program:

„Łódź piracka U 777“

pierwszy „Fox-Film“ w Grudziądzu.

LICYTACJA SĄDOWA!!

W środę, dnia 14-go października, o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze licytacji sądowej za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

36 par damsk. czarnych bucików,
30 par damsk. lakowych bucików,
33 pary damskich połbucików,
44 pary męskich lakowych
20 par męskich brąz. połwys.

Miejsce sprzedaży ul. Stara 14. [4415

Piekarski, komornik sąd.

Licytacja drzewa

opałowego i użytkowego

we Wroniach, pow. Wąbrzeźno.

Dnia 22. X. 25, przed południem o godzinie 10-ej w restauracji p. **Deuble w Król. Nowej-Wsi.** przyjdzie publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówce na sprzedaż:

150 fm. sosn. drzewa użytk. I—IV kl.
600 sztk. drągów świerkowi I—III „
800 „ dyszli brzozowych I—III „
300 mp. szczap sosn., świerk. i buk.
30 „ wałków
20 „ chróstu I klasy.

Sprzedaż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2 popołudniu. Równocześnie przy terminie będzie się z Ostromecka wagonowo szczapy sosn. franko stacja Kowalewo. Wąbrzeźno, Jabłonowo i między stacjami sprzedawać. [4408

Hrabiowskie Nadleśnictwo Ostromecko.

Dalsze przesyłki losów

Polsk. Państw. Loterji Klas.

nadeszły

Główna wygrana 400 000 zł. Co drugi los wygrywa.
Cena losów: 1/1 40 zł, 1/2 20 zł, 1/4 10 zł.
Ciągnienie I-ej klasy 14 i 15 października.
Wypłata wygranych od 10 października począwszy.

B. Krzywiński, Grudziądz, ul. Stara 11
Kolektor Loterji Państw. (4347

Dwuch uczni handlowych jedną uczenicę biurową

z lepszem wykształceniem szkolnem, porządnych rodziców, poszukuję natychmiast lub od 1. 11. br. — Zgłoszenia tylko osobiste z własnoręcznie pisanym życiorysem. — Zwracam uwagę, że przyjmę tylko chętnych i uzdolnionych. [4414

Hipolit Kotliński skład żelaza, artykuły budowl. i rolnicze, sprzęty kuch., węgle kowalskie i opałowe, torf prasowany.

Mickiewicza 24 Wybickiego 7

Samodzielnej starszej

gospodyni

z dobrej rodziny do wyręczenia pani domu, umiejącej dobrze prowadzić domowe gospodarstwo, dobrą kuchnię, obeznanej z aparatem Wecka, również mającej praktykę hodowli drobiu, poszukuje się natychmiast lub od 1. XI. na majątek ziemski w powiecie Starogardzkim.

Zgłoszenia z podaniem świadectw i pretensji do Głosu Pomorsk. pod nr. **4376p.**

Świeże WYTŁOCZYNY

oddaje 4365

Browar Kunterstyn T. A.

REPERACJE

w zakładach przemysłowych, jak: **młynach, tartakach, cegielniach, gorzelniach** itp. wykonujo firma

Hodam i Ressler

Grudziądz, przy dworcu, telefon 495.

Przeprowadziłem się

i przyjmuje przy ul. Ogrodowej 35 prt.

Dr. Zambrzycki

specjalista w chorobach wewnętrzych i nerwów

Reperacje samochodów

fachowo i punktualnie uskutecznia firma

Hodam i Ressler Grudziądz przy dworcu. Telef. 495

4400

SAMOCHÓD

marki „ADLER“ 6 osobowy, w dobrym stanie, **sprzedam za 2.300 zł.** Oferty do „PAR“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Samochód“ [4384

Ziemniaki

żółte i białomięsne mamy stale każdą ilość z naszego śpichrza do oddania ew. dostarczamy franko dom **poniżej cen rynkowych.** Zamówienia skierować do firmy

A. Kowalski - Grudziądz

Toruńska 4 [4412] Telefon 368

4007 A

Herbata Riedla

LWÓW · RUTOWSKIEGO · 3

Poważna

Pralnia i Farbiarnia Chemiczna

w Gdańsku

szuka filji przyjmującej dla niej zlecenia z tutejszego okręgu i okolic Pomorza. Oferty przyjmuje „Polanonce“, Gdańsk Holzmarkt nr. 5 pod szyfrą 866. [4409

Lucjan Stetkiewicz

Fabryka Pończoch

Grudziądz - ul. Groblowa
(Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca **pończochy Florid** (jedw. florowe), **wełniane** jedwabne, florowe, damskie, męskie i dziecięce.

6342

SKŁAD FUTER

F. JAWORSKI & K. NITECKI

Dworcowa 19 Bydgoszcz Telefon 13-41

Największy wybór towarów futrzanych, płaszcze, kołnierze, skórki.

WŁASNA PRACOWNIA.

Wszelkie roboty kuśnierskie wykonujemy pod gwarancją. 4368

Od dnia 14 go b. m.

skład szkła, porcelany i naczyń kuchennych

S. Granke, Grudziądz, ul. Pańska 8

urządza:

wielką wyprzedaż reklamową

po cenach **zniżonych od 25% do 50%** wystawionych **przedmiotów**, jako to: **lamp** stojących i wiszących, **serwisow** stołowych, kawowych i likierowych, **kompletów** owocowych, **wazonów, figur** dekorac., **menażek cukiernic, masielniczek, naczyń** kamien. słoi i t. p.

Nadzwyczajna okazja taniego kupna!!!

Prosimy oglądać nasze okna wystawowe oświetlane do g. 9 wiecz.

4416

Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu, **własnej fabrykacji**, przy długoletniej gwarancji, oraz

FORTEPIANY i PIANINA

zagranicznych firm światowej sławy poleca

B. Sommerfeld fabryka pianin i sprzedaż hurt. Zał. 1905

Bydgoszcz, tylko Śniadeckich 56, telefon nr. 883.

Grudziądz, Groblowa 4, telefon nr. 229.

Oddział: Gniezno, Tumska 3, telefon 303. [4138

Wszelkie reperacje oraz strojenie fachowo i po umiarkowanych cenach.

Kino »APOLLO« Kino

Tylko dziś (wtorek)

JACKIE COOGAN

w swej najlepszej kreacji p. t. **„MAŁY GRAJEK“**

Przygody małego awanturnika. 4418

Jako nadprogram arcywesoła farsa z grubaskiem **„Fatty“**

»FATTY FLIRTUJE«

Variete: Śmiech, humor, śpiew, tańce.

UWAGA! **„SKANDAL“** wyświetlany będzie dopiero od jutra z powodu olbrzym. powodzenia w Krakowie

---

Pierwszorzędny

Salon Fryzjerski Neumann

3 Maja 36

poleca Sz. Publ. swoje gustownie i wzorowo pod względem **higjenicznym urządzone salony fryzjerskie.** — Z dostarczonych włosów wyczesanych wykonuje się jako specjalność: **peruki, warkocze, części tychże i loczki** dobrze i po cenie przystępnej. — Gotowe warkocze już od 3,— zł począwszy. [4092

Kuchnie kompletne korzystnie do nabycia

Stolarnia ul. Podgórna 4

Dla składów kolonjaln.

Tutki i torebki

poleca 4377

Sarnowski, Groblowa 47.

Zalety i wady.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet. wad, zdolności. przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho-Grafolog
Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4223

Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Posady

Krawiec (owa)

zdolna siła, ze zajomością kuśnierstwa poszukiwany (a) natychmiast na dobrych warunkach.

W. Barczyński, Tczew
ul. Kościuszki 1.

Poszuk młodsz. inteleg.

człowieka

jako portjera. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami od godz. 16—17.

Hotel Grudziądzki Dwór
u p. Litwio. [4402

Gospodyni

rutynowana, ze szkoły Morkowskiej — prasowanie — pełna znajomość kuchni szycia ciast, poszukuje posady. Łaskawe zgł. uprasza poczta Wydrżno, N. K., Gordonowo

---

Mieszkanie

Mieszkanie w centr. miasta I piętro słoneczne 4 pok. (pok. dla służ.) zaraz do oddania. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 4382p

---

Odstąpię

3 pokoje z kuchnią

temu, kto zakupi meble.
Adres wskaże Głos Pom. 4384 3

Umebl. **pokój** balkon. z pełn. utrz. wynaj. 2 panom. Groblowa 18, II pr.

Dobrze umeblow. pokój

do wynajęcia
ul. Kościuszki 13, 1 p. pr.

Pokój umebl.

do wynajęcia
Tuszewska Grobla 22 p

Nauka wychowanie

MATEMATYKI
fizyki i chemji

w zakresie szkół średnich i wyższych udziela gruntownie rutynowany korepetytor. Zgłosz. pod „Korepetytor“ do Gł. Pom nr. 4337p

---

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojsk. Proszę oddać **Franciszek Jarzembski**, ul. Zamkowa 5.

Zaginął [4404

młody pies,

rasy „Bernardyn“. Uprasza się o zwrot takowego za wynagrodzen.

St. Bronikowski
Radzyńska 22

Sprzedaże

Do sprzedania

pokój jadalny, pokój sypialny, **kuchnia**, łóżeczko dziecięce, wózek dziecięcy, krzesełeczko dziecięce oraz in. rzeczy **Szkolna 1, I prawo.**

Aparat fotograf. 16 × 22 **Rodenstock** na sprzed. **Groblowa 20, I p.** od 12—2 i od 6—8.

Maszyna do pisania
„Ideal“ 4386
używana, jest na sprzedaż ul. Pańska 30, II p.

Fortepian w dobrym stanie, **dywan** 3×2 mtr **biały wózek sportowy** dziecięcy, **krzesełeczko składane** dziecięce do sprzedania

Rzeźalniana 10 I piętro

Waga dziesiętn. z cięż., łóżka nowe dęb. z szafeczkami, łóżko stare duże i małe dziecięce oraz 30 ctr. węgli górnośląskich sprzedam tanio ul. Forteczna 6, I lewo

---

Klacz



gniadą, nadającą się do rozpłodu, sprzeda [4398

Hodam & Resler
Grudziądz, przy dworcu

Do sprzed. **bufet, kredens, biurko i stół okrągły dęb.** Kwiatowa 28, II

---

10 krów

mlecznych

sprzedam. **Jacuński, Gordonowo**, poczt. Wydrżno, telef. **Wydrżno 4.**

PARNIK

2 śrutowniki

dobre, sprzedam. **Gordonowo**, poczt. Wydrżno telefon Wydrżno 4.

Różne

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Henryk Poterański ponieważ zaginęła.

ZDROWA MAMKA

poszukuje natychmiast lub później posady. Łask. of. do Głosu Pom. nr. 4373p

---

Poszukuję **pożyczki**

2000 zł

na podstawie dolara i za dobrą gwarancją. Of. do Głosu Pom. nr. 4413

Skład

i 3 pokoje z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość M. Łaciński, ul. 3 Maja 18

Kupię salon. **żyrandol elektryczny**, sprzedam **mniejszy żyrandol gazowy**. Oferty do administr. Głosu Pom. nr. 4403.

Bieliznę męską i damską oraz **HAFT** biały po przystępnych cenach przyjmuje ul. MŁYNSKA 11, III piętro

---

Moje nowoczesne

MEBLE koszykowe

są ozdobą każdego mieszkania. Z powodu swej taniości i gustownego wykonania nadają się także jako 4000A

praktyczne podarki

Spłaty ratami dozwolone

E. Sommerfeldt
ulica Groblowa nr.